



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych (26.)
w dniu 24 kwietnia 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Bankowość polska 2012. Stan, zagrożenia, szanse i wyzwania.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Kleina)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa na naszym posiedzeniu. Witam panie i panów senatorów, członków Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz senatorów z innych komisji. Ale w pierwszej kolejności witam naszych gości: prezesa Związku Banków Polskich, pana Pietraszkiewicza, wraz z zastępcą; pana Jerzego Różyńskiego, prezesa Zarządu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych; pana Jerzego Pruskiego, prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego; pana Wojciecha Kwaśniaka, zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Witam wszystkich państwa dyrektorów, pracowników Narodowego Banku Polskiego i innych instytucji finansowych. Dotrze do nas pan minister Maciej Grabowski, wiceminister finansów, tak że na niego czekamy...

Proszę państwa, temat naszego posiedzenia jest następujący: „Bankowość polska w roku 2012. Stan, zagrożenia, szanse i wyzwania”. To nasze posiedzenie organizujemy wspólnie ze Związkiem Banków Polskich i z inspiracji tego związku. W pierwszej części spotkania poproszę pana prezesa Związku Banków Polskich o krótką prezentację na temat, o którym dzisiaj mówimy. Następnie poproszę o zabranie głosu pana Jerzego Różyńskiego, prezesa Zarządu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witamy bardzo serdecznie pana ministra. Zapraszam tutaj do prezydium...

W dalszej części spotkania czy w trakcie dyskusji będziemy mówili o stanowisku rządu RP w sprawie dyrektywy CRD IV dotyczącej zasad działania banków i wymogów kapitałowych dla banków oraz o propozycji Ministerstwa Finansów w zakresie zmian do projektu tej dyrektywy. Następnie będziemy mówili o stanowisku rządu w sprawie projektu dyrektywy o podatku od transakcji finansowych. Kolejny element tej naszej dyskusji będzie dotyczył działań planowanych przez rząd w celu umożliwienia wprowadzenia w Polsce zapisów FATCA, to jest amerykańskiego systemu wymiany informacji o transakcjach przeprowadzanych przez obywateli amerykańskich, rezydentów czy posiadaczy Zielonej Karty. Chodzi oczywiście o te wszyst-

kie sprawy, które są w bardzo istotny sposób związane z naszym systemem finansowym. Ostatni element dyskusji to planowane działania rządu w zakresie rozwoju w Banku Gospodarstwa Krajowego systemu poręczeń i gwarancji ułatwiających przedsiębiorstwom uzyskanie kredytu bankowego.

Witam raz jeszcze przybyłego do nas pana ministra Macieja Grabowskiego.

Czy ze strony senatorów są uwagi do tak przewidywanego porządku naszego posiedzenia? Nie ma.

W tym momencie chciałbym podziękować Związkowi Banków Polskich i Krajowemu Związkowi Banków Spółdzielczych za pomoc w organizacji naszego dzisiejszego posiedzenia, które ma charakter seminaryjny.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Chciałbym podziękować za możliwość takiej rozmowy, okresowego spotkania, bo... Ideą tego spotkania jest zaprezentowanie problemów, z jakimi zmagają się sektor bankowy, także w części regulacyjnej. Chcieliśmy także przybliżyć pewne generalne okoliczności dotyczące tego, dlaczego Związek Banków Polskich z niektórymi wnioskami kieruje się na poziom parlamentu czy też na poziom Senatu. Jednocześnie chcielibyśmy mieć możliwość udzielenia odpowiedzi na wszystkie nurtujące państwa od czasu do czasu problemy związane z bankowością. Siłą rzeczy w tej prezentacji... Nie ma możliwości, żeby pogłębić wszystkie kwestie, a więc jeżeli będzie potrzeba udzielenia odpowiedzi na jakieś dodatkowe pytania, to wspólnie z panem prezesem Jerzym Bańką, panem doktorem Mariuszem Zygierewiczem oraz panem doktorem Tadeuszem Białkiem spróbujemy tej odpowiedzi udzielić, opowiedzieć, jak dany problem jest widziany przez środowisko bankowe.

Chciałbym powiedzieć, że jako Polacy mamy prawo być dumni z tego, co się wydarzyło w ostatnich latach. Nie chodzi tu jedynie o sto osiemdziesiąt tysięcy dobrze wykształconych pracowników bankowych, ale... Jako Polacy mamy prawo być dumni, ponieważ nasz sektor bankowy jest sektorem stabilnym, jest sektorem nowoczesnym, jest sektorem dobrze – sądzę, że naprawdę nieźle – zarządzanym.

nym, jest sektorem, który w okresie ostatnich kilkunastu lat jest dobrze nadzorowany. Są jednak pewne zaległości i trudne problemy do rozwiązania. I to właśnie z takimi problemami przychodzimy do państwa, chcemy je państwu przybliżyć.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, dlaczego w ogóle ośmielamy się państwa absorbować. Ośmielamy się absorbować panie i panów senatorów, ponieważ sektor bankowy w Europie kontynentalnej, a więc także w Polsce, odgrywa znaczącą rolę w gospodarce. Proszę zauważyć, że 60–70% aktywów finansowych polskiej gospodarki jest związane z sektorem bankowym. To się zmieniało w różnych okresach, jak widać na tym zestawieniu... To dlatego w różnych krajach europejskich i w Polsce na stabilność sektora bankowego, na to, co się w nim dzieje, wszyscy zwracamy baczna uwagę.

Na kolejnym slajdzie widzimy, że od 2000 r. bardzo systematycznie wzrastały aktywa polskiego sektora bankowego. Można nawet powiedzieć, że w latach 2005–2008 polski sektor bankowy w niektórych segmentach rozwijał się zbyt szybko, ale w porę zostały podjęte działania, które zapobiegły ewentualnym sytuacjom kryzysowym.

Chciałbym również zilustrować to, co się wydarzyło w ostatnich latach, gdy chodzi o aktywa. Proszę zauważyć, że w latach 2008–2011 udział kapitału zagranicznego w aktywach sektora bankowego nieco się zmniejszył. Pokazujemy to po to, żeby sobie wspólnie uświadomić, iż nastąpiła czy musiała nastąpić swego rodzaju substytucja w finansowaniu gospodarki. Chciałbym przy tej okazji podkreślić tezę, którą od wielu lat tu w Senacie prezentujemy: w dobrze pojętym interesie każdego kraju jak Polska leży to, aby istniała duża, poważna część krajowego systemu finansowego. I dzięki temu w okresie kryzysu ta substytucja była możliwa. Bank PKO BP, banki lokalne, ale także Bank Poczty, Bank Gospodarstwa Krajowego w wielu przypadkach po prostu przejęły... Oczywiście tam, gdzie to było możliwe. Skala tego nie jest ogromna, ale jest istotna z punktu widzenia stabilności gospodarczej.

Chciałbym przedstawić państwu kolejny slajd i zmierzyć się z różnymi opowiadaniem powtarzanymi nie w Senacie, ale w różnych innych miejscach. Proszę zauważyć, że w 1993 r. startowaliśmy z funduszami własnymi polskiego sektora bankowego w wysokości 3 miliardów 394 milionów zł. Przeszliśmy długą drogę... Tym z państwa, którzy nie są związani z instytucjami finansowymi, przypomnę, że poziom funduszy własnych rzutuje w bardzo dużej mierze na to, jaka może być dopuszczalna działalność kredytowa sektora bankowego. Mnożąc to mniej więcej przez około dziesięć można z pewnym przybliżeniem powiedzieć, jakie zaangażowanie sektora bankowego jest tutaj dopuszczalne. Chciałbym również powiedzieć, że fundusze własne polskiego sektora bankowego są przede wszystkim funduszami pierwszej kategorii, dlatego ten sektor bankowy jest stabilny, to są fundusze własne największej, najwyższej próby. I to jest naszą siłą, to wyróżnia polski sektor bankowy wśród sektorów bankowych w innych krajach europejskich – przez wiele lat całość bądź ogromna większość zysku wypracowanego przez banki była reinwestowana i przeznaczana na podnoszenie wysokości funduszy własnych. To jest niezmiernie ważne.

Przejdźmy do kolejnego slajdu, takiego ogólnego... Nie wchodząc w szczegóły... Muszę powiedzieć, że z zazdrością moglibyśmy patrzeć na prezentację czy nadzoru, czy Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, czy Narodowego Banku Polskiego, gdy chodzi o szczegóły i pogłębione analizy. My w naszej prezentacji chcemy pokazać tylko pewne ogólne wielkości. Proszę zauważyć, że... Zielona część tych wykresów czy słupków pokazuje wielkość kredytowania gospodarstw domowych w Polsce, niebieska – przedsiębiorstw, a bordowa – jednostek samorządu terytorialnego. Proszę zauważyć, że suma tych kwot, gdybyśmy wzięli pod uwagę w miarę świeże dane, osiągnęłaby pułap około 840 miliardów zł. Na kolejnym slajdzie widzimy z kolei poziom oszczędności, jakie polski sektor bankowy gromadzi, uzyskując... Niebieski słupek oznacza gospodarstwa domowe, które przeważają, a czerwony przedsiębiorców. Jeśli zsumujemy depozyty polskich gospodarstw domowych i polskich przedsiębiorców, to będą one o kilkanaście procent mniejsze, aniżeli wielkość udzielonych kredytów przez polski sektor bankowy polskim podmiotom. Jak to możliwe? W głównej mierze było to możliwe dzięki uzyskaniu kredytów i depozytów z banków macierzystych zagranicznych, ale także dzięki emisji dodatkowych instrumentów na różnych rynkach. To jest druga ważna informacja – polski sektor bankowy cierpi na niedostatek oszczędności, ma problem z dostępem do źródeł finansowania. On dzisiaj jeszcze nie wygląda dramatycznie, ale muszą zostać podjęte pewne działania, jeśli nie chcemy, aby polski rynek kredytowy wpadł w stagnację bądź aby jego rola w finansowaniu rozwoju gospodarki została bardzo istotnie ograniczona.

Innym zagadnieniem, gdy chodzi o oszczędności... Nie chodzi tylko o niedobór oszczędności i źródeł finansowania, istotna jest także struktura oszczędności. Otóż niecałe 5% oszczędności w Polsce to są oszczędności z okresu przekraczającego jeden rok. Ponad 95% oszczędności gromadzonych w polskich bankach to oszczędności kilkutygodniowe, co najwyżej kilkumiesięczne. Stąd powstaje pytanie: w jaki sposób tak krótkimi pasywami można finansować wieloletnie projekty inwestycyjne? I to jest kolejne ważne zagadnienie w obszarze źródeł finansowania. Stąd też zwracamy uwagę na potrzebę podjęcia pewnych działań programowych i regulacyjnych, o czym będę mówił za chwilę.

Chcielibyśmy pokazać, że mimo wszystko polski sektor bankowy jest nowoczesny. Przejawem nowoczesności polskiego sektora bankowego... To jest ważne nie tylko dla bankowości, ale także dla całej polskiej gospodarki. Proszę państwa, proszę zauważyć, że dostęp do prawie 20 milionów rachunków bankowych jest dzisiaj możliwy poprzez internet. To, co jest najistotniejsze, to fakt, że ponad 11,5 miliona klientów korzysta z tego dostępu na co dzień, zarządzając swoimi finansami i dokonując minimum czterech operacji miesięcznie. Oni na odległość, przez internet, zarządzają swoimi finansami. To jest niezmiernie ważne, to znaczy, że miliony polskich obywateli, polskich rodzin, posługują się nowoczesnymi technologiami i potrafią wykonywać wiele innych działań nie tylko w bankowości, to tak na marginesie. Ogromny postęp w obszarze gospodarki elektronicznej pokazuje, że

po prostu potrafimy budować wielkie systemy, które ze sobą współdziałają. Mógłbym tutaj powiedzieć o trzydziestu kilku milionach kart płatniczych i kredytowych, kart w większości wyposażonych dzisiaj w mikroprocesory, o milionach kart zbliżeniowych... To są sprawy, które ewidentnie są naszym sukcesem.

Trudne od lat problemy do rozwiązania. Ja siłą rzeczy skracam tę prezentację, nie wchodząc w szczegóły... Trudne od lat problemy to niekorzystna struktura oszczędności, brak systemu oszczędzania na cele mieszkaniowe, na cele emerytalne, edukacyjne i ochrony zdrowia. Te problemy ściśle się ze sobą wiążą. Niedobór oszczędności, problemy ze źródłami finansowania wiążą się z tymi kwestiami, które są niżej wymienione. My musimy się z tym zmierzyć i to tak szybko, jak to jest możliwe. Proszę państwa, wiele dobrych rozwiązań w wielu przypadkach nie wyszło poza fazę pilotażu. Słabe systemy wspierania finansowania rozwoju... Po pierwsze, w systemie podatkowym jest problem z restrukturyzacją zadłużenia przedsiębiorstw, które wymagają tej restrukturyzacji, bowiem bardzo niewielka część rezerw celowych na kredyty w sytuacjach nieregularnych uznawana jest w Polsce za koszty uzyskania przychodu. W tej sprawie kilka lat temu został przygotowany raport i do tej pory nic się nie zmieniło. Po drugie, mamy bardzo osłabiony system poręczeniowo-gwarancyjny. Dla zobrazowania tej sprawy chciałbym powiedzieć, że w wielu krajach zachodniej Europy od 8% do 12% pożyczek i kredytów udzielanych małym i średnim przedsiębiorcom jest udzielane wraz z poręczeniami i gwarancjami specjalnych instytucji poręczeniowo-gwarancyjnych. W Polsce ten poziom nie przekracza jednego punktu procentowego. Dlaczego zwracam na to uwagę? Ponieważ tu poniekąd mieści się odpowiedź na pytanie, dlaczego mamy pewien problem z realizowaniem projektów innowacyjnych. Wyobraźmy sobie, że do banku zgłaszają się podmioty, które są wiarygodne, które mają zdolność kredytową. Czym się różnią? Jeden ma gorszy projekt, ale ma zabezpieczenie. Gorszy, to znaczy mniej, że tak powiem, konkurencyjny, jeśli chodzi o przyszłość. Drugi podmiot jest wiarygodny, ma zdolność kredytową, ale nie ma odpowiedniego zabezpieczenia. Regulacje na polskim rynku najczęściej będą działać tak, i tak działają, że wygra podmiot, który posiada zabezpieczenie. Tak mówią regulacje, tak musi postępować sektor bankowy. Naszym zadaniem bardzo ważnym, głównym, elementem jest troska o bezpieczeństwo depozytów i o zaufanie obywateli. Ja tego nie krytykuję, ja tylko mówię, że systemy poręczeniowo-gwarancyjne i pewne dodatkowe instrumenty potrzebne są do tego, żeby stymulować poprawę konkurencyjności polskich przedsiębiorstw w pewnej perspektywie i żeby zachęcać przedsiębiorców do podejmowania działań innowacyjnych. Inaczej może być tak, że po pewnym czasie będziemy bardziej dryfować aniżeli konkurować na rynkach międzynarodowych.

Sądzimy, że w niedoskonały sposób funkcjonują w Polsce fundusze pożyczkowe. Są takie przypadki, i to nierzadko, kiedy... Na rynku pojawiają się osoby wiarygodne, które potrzebują na wystartowanie kilku tysięcy złotych. Tu nie chodzi o kilkadziesiąt tysięcy, ale o kilka tysięcy złotych, żeby wystartować z podstawową dzia-

łalnością gospodarczą. I w takich przypadkach zgodnie z regulacjami sektor bankowy właściwie nie może sfinansować takich projektów. Dlatego w takich przypadkach powinny zadziałać instytucje o charakterze pożyczkowym. Muszę powiedzieć, że nie wszystkie fundusze pożyczkowe w Polsce taką działalność prowadzą, mimo że tak się nazywają. I to powinno być przedmiotem pewnej analizy.

Chcę powiedzieć z uznaniem, mam nadzieję, że te działania będą kontynuowane, że... Chodzi o kredyty technologiczne. Mamy nadzieję, że będzie to utrzymywane. Jest ogromne zainteresowanie, wnioski napływają do banków komercyjnych, jest dobra współpraca pomiędzy bankami komercyjnymi, w tym także spółdzielczymi i Bankiem Gospodarstwa Krajowego, co chcę podkreślić.

Chciałbym także powiedzieć o dobrych doświadczeniach w obszarze finansowania projektów ekologicznych i we współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Również bardzo dobre doświadczenia mieliśmy i mamy w niektórych obszarach, gdy chodzi o współpracę banków z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Mógłbym tu podać przykłady kredytów w ramach SAPARD, ale także inne grupy kredytów.

Wróćmy do spraw trudnych. Trudne od lat problemy, które wymagają rozwiązania i unowocześnienia niektórych instrumentów... Kwestia, nad którą obecnie bardzo mocno pracuje grupa pod przewodnictwem kierownictwa Komisji Nadzoru Finansowego, to udrożnienie systemu emisji listów zastawnych w Polsce, ale także kwestia zgody na prawo emisji innych papierów wartościowych zabezpieczonych hipotecznie. Przychodzimy do pań i panów senatorów z tą informacją, ponieważ za kilka miesięcy, tak sądzimy, zostaną skierowane do państwa konkretne projekty, a chodzi o to, żeby one pokonały tę ścieżkę legislacyjną w możliwie krótkim czasie. Chodzi między innymi o kwestię podaży instrumentów na naszym rynku finansowym. Kwestia, która wymaga rozwiązania i to dosyć szerokiego – sądzimy, że odpowiednie projekty trafią do państwa w ciągu kilku miesięcy – to kwestia CCP zarówno dla rynku kapitałowego, jak i dla rynku pieniężnego. Chodzi o specjalną izbę rozliczeniową. To są niezbędne elementy stabilizacji polskiego rynku finansowego oraz współpracy rynku pieniężnego z rynkiem kapitałowym.

W tym pktcie 3 na slajdzie... Chcę tutaj poskarżyć się publicznie, że od dwudziestu jeden lat nie uzyskujemy elementarnego wsparcia w zakresie rozwoju obrotu bezgotówkowego w Polsce. Jest kilkanaście ustaw, które muszą ulec zmianie, jeśli w Polsce ma się rozwijać obrót bezgotówkowy. Nie może być tak, że prawo w bardzo wielu ustawach preferuje obrót gotówkowy. Według szacunków dokonanych w Komisji Europejskiej straty z tego tytułu wynoszą w przypadku polskiej gospodarki od 0,8 do 1% PKB rocznie. Nawet gdyby te szacunki były trzykrotnie przesadzone, to jest o co walczyć, bowiem każdego dnia Polacy w swoich kieszeniach noszą 95–100 miliardów zł w gotówce. 82% transakcji dokonywanych jest w formie gotówkowej. I nie jest prawdą, że sektor bankowy zabiega o zwiększenie obrotu bezgotówkowego tylko i wyłącznie z myślą o własnym interesie.

(Rozmowy na sali)

W czwartej grupie problemów...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przepraszam, panowie senatorowie... Z tego posiedzenia jest transmisja, tak że wszystkie głosy, również takie gdzieś z boku, są publicznie transmitowane. To jest na żywo, wszystkie posiedzenia komisji od pewnego czasu są transmitowane na żywo, tak że wszystko to, co mówimy, również takie... Wszyscy nasi widzowie i słuchacze mogą się temu przysłuchiwać.

Proszę.

Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Pozdrawiamy bardzo serdecznie tych, którzy znaleźli czas, żeby przyglądać się tej debacie.

Proszę państwa, innym problemem, który w tej chwili nas bardzo nurtuje, jest problem FATCA, a więc systemu raportowania, systemu rozliczeń podatkowych na styku właściwie wszystkich krajów i Stanów Zjednoczonych. Problem polega głównie na tym, że w przeciągu kilkunastu najbliższych miesięcy wszystkie polskie instytucje finansowe muszą być przygotowane do tego, aby dokonywać stosowanych rozliczeń obywateli amerykańskich, firm amerykańskich i firm powiązanych z fiskusem Stanów Zjednoczonych, pod groźbą dość poważnych dolegliwości zarówno dla klientów, jak i dla samych instytucji finansowych. Chcę powiedzieć, i za to podziękować... Ta prezentacja była robiona kilkanaście dni temu, a w ostatnich dwóch tygodniach doszło do daleko zaawansowanych rozmów na styku polskiego sektora bankowego i polskiego Ministerstwa Finansów. Mamy zapewnienie, że rząd podejmie starania, aby wzorem pięciu innych krajów europejskich postarać się zawrzeć stosowne porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. Ja muszę powiedzieć, że w naszym przekonaniu Komisja Europejska zaważyła sprawę, ponieważ nie skoordynowała tych prac na poziomie Unii Europejskiej. Jeżeli te prace nie zostaną skoordynowane, to efekt będzie taki, że wszystkie instytucje finansowe, nie tylko bankowe, będą musiały oddzielnie zawierać porozumienia z władzami amerykańskimi. To byłoby po prostu kompletnie absurdalne.

Chciałbym powiedzieć, że między innymi jutro będą mieć miejsce działania w zakresie nadawania ostatecznego kształtu dyrektywie CRD IV, dyrektywie o ogromnym znaczeniu dla polskiej bankowości, ale również dla polskiej gospodarki. Będę o tym mówił za chwilę. Jest także potrzeba dyskusji o tak zwanym podatku od transakcji finansowych, który przedstawiony w dotychczasowej wersji... Gdyby w takiej wersji miał wejść w życie, to dodatkowo obciążą polskie banki – to się tak ładnie nazywa „polskie banki”, ale nie ma co ukrywać, chodzi o klientów polskich banków – kosztami w wysokości nie mniejszej niż 7,5 miliardów rocznie, a w ekstremalnym przypadku nawet do 12 miliardów zł rocznie. Zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami niestety opodatkowane są także transakcje od skarbowych papierów wartościowych. I w naszym przypadku to byłoby najbardziej bolesne doświadczenie.

Chciałbym także wnieść o to, aby bardzo rozważnie... Traktujemy to jako pomysł możliwy do realizacji i pewnie jeden z lepszych, gdyby zaistniała potrzeba... Chodzi o wielkość tak zwanej opłaty stabilizacyjnej. Później pokażę wykres, na którym jest zilustrowane, co by się zdarzyło, gdyby te wszystkie inicjatywy weszły w życie w jednym czasie. Dlatego też przychodzimy do państwa z odpowiednim wyprzedzeniem.

Proszę jeszcze rzucić okiem na wykres dotyczący skali obrotu gotówkowego i bezgotówkowego. To jest na kolejnym slajdzie, proszę bardzo. Proszę zauważyć, jak wygląda struktura codziennych płatności w Polsce: 82% transakcji to transakcje gotówkowe, 17% – kartą, a 2% to przelewy. Prosimy o to, aby władze państwowe pomogły nam w upowszechnianiu w Polsce obrotu bezgotówkowego. Można powiedzieć, że pod tym względem jesteśmy dziwolągiem w cywilizowanym świecie i chyba powoli trzeba się z tym zmierzyć.

Na kolejnym slajdzie chciałbym pokazać państwu wynik finansowy netto sektora bankowego od 1993 r. Warto zobaczyć, jak on się kształtował ze względu na to, co się działo w polskiej gospodarce. Proszę zauważyć, że wówczas odnotowaliśmy stratę w polskiej bankowości, a później, do 1997 r., ten wynik się poprawiał. Następnie mamy rok 1998, początek kryzysu Korea – Rosja... W roku 2002 i 2003 znowu załamanie, a potem poprawa do 2008 r. po to, aby w latach 2010–2011 znowu osiągać bardzo przyzwoite rezultaty. Chciałbym to skonfrontować z wysokością odprowadzanego podatku. Sektor bankowy jest dumny nie tylko z tego, że przez wiele lat nie wyciągał ręki, nie prosił o dokapitalizowanie, z tego wszyscy możemy być dumni, ale i z tego, że stale finansował budżet państwa, odprowadzając podatek. Tu można by jeszcze dodać około 1 miliarda zł z tytułu VAT, ponieważ banki w odróżnieniu od innych przedsiębiorstw nie mogą tego rozliczyć...

Jak widać, w roku 2011 zapłaciliśmy około 3 miliardów 800 milionów podatku dochodowego, 702 miliony na Bankowy Fundusz Gwarancyjny, około 178 milionów zł na utrzymanie Komisji Nadzoru Finansowego. Przyjmujemy te opłaty z godnością. Pragnę zwrócić uwagę, że w 2012 r., zakładając, że rozwiązania, które wymieniłem, weszłyby w życie, podatek dochodowy nieco by się obniżył, do 3 miliardów, podstawowa wpłata na Bankowy Fundusz Gwarancyjny wynosiłaby około 900 milionów – myślę, że nawet około 850 milionów – a wpłata na utrzymanie Komisji Nadzoru Finansowego wyniosłaby 200 milionów. Opłata stabilizacyjna w wersji maksymalnej, która została zapowiedziana, to byłby 1 miliard 700, a podatek od transakcji FTT w minimalnej wersji wyniosłby 7,5 miliarda. Podajemy, że jest to minimalna wersja, ponieważ według naszych wyliczeń mogłoby być znacznie gorzej. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że spekulujemy... My chcielibyśmy po prostu państwu pokazać, co oznaczają te dane w praktyce.

Zanim przejdę do kolejnych slajdów, chciałbym powiedzieć, że jesteśmy bardzo dumni z tego, iż osiągnęliśmy w okresie ostatnich kilkunastu lat dobre wyniki. Bardzo jesteśmy dumni z tego, że budowaliśmy fundusze własne. Oczywiście zwiększaliśmy depozyty... Bardzo jesteśmy dumni z tego, że zwiększała się akcja kredytowa. Trzeba

jednak powiedzieć, że Polska jest krajem o bardzo niskim poziomie ubankowienia, przepraszam za tę nowomowę, rozwoju instytucji finansowych. Jeśli porównamy fundusze własne do PKB z funduszami własnymi do PKB w innych krajach, to okaże się, że Polska będzie na jednym z ostatnich miejsc w poszerzonej Unii Europejskiej. Jeśli porównamy wielkość depozytów do PKB z tą wartością w innych krajach – uplasujemy się na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej; jeśli porównamy aktywa do PKB z tą wartością w innych krajach – uplasujemy się na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. Co chcę przez to powiedzieć? Chcę przez to powiedzieć, że zdolność do finansowania rozwoju polskiej gospodarki przez polski sektor bankowy jest bardzo ograniczona. I jeżeli nie chcemy w najbliższych latach wejść w stagnację bądź wręcz w regres, to w kilku sprawach, których część już wymieniałem, musimy podjąć zdecydowane działania. Niektóre już wymieniałem, a do niektórych chciałbym teraz przejść i pokazać, dlaczego, proszę państwa, na forum Komisji Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego zabiegamy o inne regulacje aniżeli zaproponowane w dyrektywie CRD.

Uważamy, że zaproponowane rozwiązania dotyczące sposobu kształtowania bufora antycyklicznego, funduszu udziałowego w bankach spółdzielczych – poproszę o kolejny slajd – wskaźnika płynności krótkoterminowej, wskaźnika płynności długoterminowych oraz wymogów jednostkowych wymagają pewnej modyfikacji, okresu dostosowawczego albo powierzenia lokalnemu nadzorowi większej odpowiedzialności i zdolności do kreowania prawa, do kreowania rozwiązań. Przeniesienie wszystkich regulacji na poziom europejski może być po prostu niebezpieczne. Ja używam takiego sformułowania: to, co może być niezbędne czy wskazane w przypadku krajów, które są nadmiernie ubankowane, które mają nadmiernie rozwinięty system finansowy, to, co może być dla nich lekarstwem i co już uzasadnione, może być zabójcze dla takich krajów jak Polska. W związku z tym nie ma wątpliwości... Dlatego zabiegaliśmy... Dziękujemy, że polscy posłowie przyjęli pod obrady część propozycji, które zostaną jutro przegłosowane. Niestety z tego, co wiemy, wynika, że niektóre z nich nie zostaną przyjęte... Liczymy na to, że w ramach prezydencji duńskiej i dodatkowych negocjacji uda się rządowi, Narodowemu Bankowi Polskiemu i nadzorowi pewne rozwiązania zmodyfikować. Nie uznajemy bowiem za celowe, aby na przykład ze względu na brak czasu na dostosowania uznać za nieistotny fakt, że w bankach spółdzielczych są fundusze udziałowe budowane przez dziesiątki lat. To po prostu byłoby nieporozumienie. Nie uznajemy również za właściwe, abyśmy ze względu na inne niż uzasadnione wagi ryzyka w odniesieniu na przykład do małych i średnich przedsiębiorstw i preferowanie w regulacjach tylko i wyłącznie finansowania detalicznego lub dużych przedsiębiorstw odstępowali od finansowania małych i średnich przedsiębiorstw, których w polskiej gospodarce jest gros. To są dwa jednoznaczne przykłady.

Z innych problemów do rozwiązania, ale o systemowym znaczeniu... Proszę państwa, nie mamy wątpliwości, że musimy zdecydować się na budowę siły ekonomicznej polskich banków, w tym polskich banków spółdzielczych,

i prawdopodobnie przystąpić do budowy IPS, czyli systemu bezpieczeństwa w ramach zrzeczeń. Dlaczego powinniśmy się na to zdecydować? Ponieważ w gospodarce rynkowej, w społecznej gospodarce rynkowej, rola banków, rola instytucji finansowych, jest niezmiernie ważna. I nie jest to bankocentryzm. Wyzwaniem jest także rozstrzygnięcie kwestii, która od kilku dobrych kwartałów jest nierozwiązana, czyli sprawy funduszu rekompensat na styku z rynkiem kapitałowym. Dalej: kwestia zmiany podejścia regulatorów w przedmiocie regulacji dotyczących restrukturyzacji firm, ale także upadłości konsumenckiej. Mamy ewidentne dowody na... Prawie pięć lat funkcjonowania ustawy o upadłości konsumenckiej i trzydzieści upadłości. No, to jest po prostu nieporozumienie. Wzorem innych krajów upadłość typu likwidacyjnego trzeba zamienić na upadłość typu układowego. Trzeba zacząć rozwiązywać problemy wielu rodzin, wielu osób, które z różnych powodów wpadły w tarapaty. Proszę mi wierzyć, szczególnie myślimy tu o osobach i firmach, które nie z własnej winy znalazły się w kłopotach. I wreszcie coś, nad czym pracuje Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Myślę, że wkrótce zostaną przedstawione odpowiednie propozycje. My tę sprawę tu tylko awizujemy. Chodzi o opracowanie, wypracowanie – myślę, że to będzie świetny dorobek – systemu *resolution*, czyli uporządkowanej likwidacji. Od razu dajemy podpowiedź: sądzimy, że docelowo powinno to zostać powierzone Bankowi Funduszowi Gwarancyjnemu.

I wreszcie, kwestia wykorzystania szans polskiej gospodarki i bankowości. Proszę państwa, jest kilka rzeczy, które stanowią dorobek polskiej bankowości, nasz wspólny dorobek, i które mogą być przetransferowane, przeniesione do innych działów gospodarki. Po pierwsze, kwestia zarządzania ryzykiem w firmach. Utworzone przez banki szesnaście lat temu Biuro Informacji Kredytowej, dwadzieścia lat temu bazy danych, które mamy w Związku Banków Polskich, Biuro Informacji Gospodarczej „InfoMonitor” czy utworzona dwadzieścia lat temu Krajowa Izba Rozliczeniowa... To są instytucje, które mogą być wykorzystywane przez inne firmy. To jest ogromna szansa, o czym będę jeszcze za chwilę mówił. Po drugie, rozwijanie gospodarki elektronicznej. Bankowość pokazała, że Polacy potrafią się posługiwać gospodarką elektroniczną. Szansą jest też wspieranie innowacyjności, w tym na przykład w obszarze poprawiania efektywności energetycznej polskiej gospodarki. Sądzimy, że powinien powstać i może powstać program, który... Kredytowanie gospodarki w jakiegokolwiek postaci powinno się wiązać – tak jak to jest w innych krajach, począwszy od Japonii, po niektóre kraje europejskie – z premią, jeśli jest to związane z poprawą efektywności w firmie energetycznej czy nawet w budownictwie mieszkaniowym. Wreszcie, instrumentarium przeciwdziałające wykluczeniu finansowemu lub wręcz umożliwiające powrót...

Chciałbym pokazać państwu, dlaczego decydujemy się na taką informację... Proszę zauważyć, że w jednym rejestrze mamy dzisiaj ponad dwa miliony sto trzydzieści siedem tysięcy klientów czasowo niewywiązujących się ze swoich zobowiązań. Tylko w jednym rejestrze, systemie Bankowy Rejestr, który prowadzimy w Związku Banków Polskich na mocy ustaw. W tej grupie znajdują się firmy, które na pewno wymagają restrukturyzacji. Z tych dwóch

milionów stu trzydziestu siedmiu tysięcy podmiotów 10% stanowią firmy, a reszta to osoby indywidualne. I w tej grupie trzeba szukać przypadków, którym potrzebna jest restrukturyzacja, a czasami upadłość konsumencka.

Chciałbym teraz pokazać inny przykład, który jest do wykorzystania w administracji samorządowej i rządowej. Proszę państwa, szczerze powiedziawszy, ja nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego samorząd terytorialny w Polsce nie może wykorzystać rejestru cen transakcyjnych nieruchomości, który prowadzi system bankowy. Proszę zauważyć, że posiadamy ponad milion sto tysięcy aktualnych wycen. Zadaję pytanie: dlaczego w powiatach prowadzi się czternaście różnych baz danych, zamiast wykorzystać tę jedną bazę danych? Dlaczego z tych baz danych... Chcę powiedzieć, że dzisiaj korzysta z niej prokuratura, Policja. Dlaczego nie możemy nawiązać w tym zakresie współpracy z urzędami skarbowymi? To by dramatycznie obniżyło koszty działania samorządu terytorialnego, jak również mogłoby obniżyć koszty działalności niektórych instytucji państwowych. Na marginesie, ten system jest możliwy do wykorzystania do prowadzenia rejestru certyfikatów energetycznych, którego powstanie państwo uchwaliliście stosownymi ustawami dwa, trzy lata temu i który będzie wdrażany w kolejnych miesiącach. To są systemy do wykorzystania.

To, co także jest do wykorzystania dla gospodarki – proszę o kolejny slajd – to miliony informacji, jakie posiada Biuro Informacji Kredytowej. Dlaczego banki są w stanie udzielać rocznie kilkanaście milionów kredytów i pożyczek? Ponieważ uzyskują w ciągu kilku, kilkunastu sekund raport kredytowy o klientach. Proszę zauważyć, że tylko w roku ubiegłym banki nabyły czterdzieści cztery miliony raportów w Biurze Informacji Kredytowej. O ile informacje BIK są zastrzeżone głównie dla banków i dla ich klientów, o tyle... Na kolejnym slajdzie jest informacja o InfoMonitorze, czyli rejestrze negatywnych informacji gospodarczych dotyczących klientów z różnych branż, z bankowości, ale także z energetyki, z gazownictwa, firm ubezpieczeniowych. To jest właśnie ta wielka szansa na poprawę zarządzania ryzykiem w polskiej gospodarce. Te dane są dostępne dla tysięcy polskich przedsiębiorców, ale niestety korzysta z tych danych dzisiaj zaledwie kilkanaście tysięcy firm. Na milion sześćset tysięcy aktywnych firm w gospodarce korzysta z tego zaledwie kilkanaście tysięcy firm. Chcę powiedzieć tak: bardzo prosimy, aby zmienić ustawę tak, aby informacje o zaległościach ZUS, o zaległościach podatkowych, generalnie o zaległych, przeterminowanych zobowiązaniach publicznoprawnych, mogły być przekazywane pod pewnymi rygorami do tych baz. Inaczej sami jako państwo generujemy większe ryzyko w obrocie gospodarczym. Te systemy są do wykorzystania.

Na marginesie... Proszę państwa, w czasie tego mojego wystąpienia – przepraszam, już kończę – kilkanaście osób przybiegło do banków i zgłosiło zgubienie lub kradzież dokumentu tożsamości, to jest dowodu osobistego lub paszportu. Proszę sobie wyobrazić – mówię tu o bezpieczeństwie obrotu gospodarczego, tego dotyczą jeszcze inne bazy danych – że na podstawie fałszywych, skradzionych lub podrobionych, dowodów osobistych lub paszportów w ubiegłym roku złożono siedem tysięcy wniosków, tyle

wniosków zatrzymaliśmy, o łącznej wartości 510 milionów zł oraz zlecono transakcje, operacje na łączną kwotę około 985 milionów zł. Otóż ten rejestr dokumentów, który skutecznie chroni banki przed przestępstwami z użyciem fałszywych dokumentów, jest dostępny dla wszystkich podmiotów gospodarczych. Korzysta z niego Policja, Poczta Polska, firmy telekomunikacyjne, ale także prokuratura.

Oczywiście dysponujemy... Już zbliżam się do końca. Bardzo proszę o kolejny slajd. Do wykorzystania w systemie płatniczo-rozliczeniowym są instrumenty gospodarki elektronicznej Krajowej Izby Rozliczeniowej.

I wreszcie podsumowanie. Bardzo proszę... Szanowni Państwo, nie mam wątpliwości, że pomimo problemów, jakie są w sektorze bankowym, o niektórych z nich mówiłem, mamy prawo do dumy. I chciałbym państwu pogratulować, podziękować, bo to jest nasz wspólny dorobek. W tym zakresie bardzo wiele zrobili bankowcy, ale również bardzo wiele zrobili politycy, regulatorzy, nadzorcy, a przede wszystkim nasi klienci. Im wszystkim możemy podziękować i pogratulować sobie wzajemnie. To, że sektor bankowy jest stabilny, że chce i może służyć polskiej gospodarce... Wiemy, co należy zrobić, żeby to mogło być kontynuowane w kolejnych latach – trzeba po prostu pewne problemy rozwiązać, byśmy nadal byli dumni z naszego sektora bankowego. Chcielibyśmy uczynić wszystko, aby poprzez na przykład budowę systemu skłonności do oszczędzania na cele mieszkaniowe czy emerytalne wesprzeć reformę systemu emerytalnego, aby poprzez zmianę systemu oszczędzania na cele mieszkaniowe wspierać system reform. Bo przecież kredyt odwrócony czy hipoteka odwrócona jest elementem przyszłego systemu zabezpieczenia. Chcielibyśmy także zapobiegać stagnacji na rynku kredytowym w Polsce, chcielibyśmy zapobiegać osłabianiu krajowych i lokalnych instytucji finansowych. Wierzę, że panie i panowie senatorowie także nabiorą przekonania, iż mówimy o tym z myślą o przyszłości. Chodzi o to, abyśmy za pięć czy dziesięć lat mogli się spotkać i z dumą powiedzieć, że dobrze służyliśmy polskiej gospodarce i Polakom.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Potrafi pan mówić o sprawach bardzo skomplikowanych w sposób tak zajmujący i ciekawy, zrozumiałym dla wszystkich językiem, iż pomimo tego, że wystąpienie było dość długie, absolutnie nie było nudne, a wręcz przeciwnie – wciągające i zachęcające do przemyśleń. Myślę, że informacje, które pan tu przedstawił, wykorzystamy przy okazji wielu innych naszych prac.

Proszę państwa, zaprosiliśmy na nasze posiedzenie Krajowy Związek Banków Spółdzielczych. Banki spółdzielcze zostały zresztą wspomniane w wystąpieniu pana prezesa. Odgrywają one bardzo ważną rolę w polskim systemie bankowym, szczególnie w tych mniejszych środowiskach, są one ważne z punktu widzenia małych i średnich przedsiębiorców. Zaprosiliśmy państwa także dlatego, że rok 2012 jest rokiem spółdzielczości, chcemy podkreślić wagę spółdzielczości w ogóle, a szczególnie spółdzielczości bankowej. W Senacie organizowaliśmy zresztą konfe-

rencję poświęconą spółdzielczości w szerszym kontekście. Do spraw spółdzielczości będziemy jeszcze nie raz w tym roku wracali.

Bardzo proszę pana prezesa Różyńskiego o krótką prezentację tego sektora i problemów, jakie w nim występują. Później rozpoczniemy dyskusję, a także poprosimy pana ministra Macieja Grabowskiego o komentarz.

Proszę.

Prezes Zarządu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych Jerzy Różyński:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, chciałbym w skrócie przedstawić prezentację: bankowość spółdzielcza w Polsce – wyzwania i zagrożenia. Rozpocznę od tego, o czym pan przewodniczący już wspominał. 1 listopada 2011 r. Organizacja Narodowych Zjednoczonych w Nowym Jorku ogłosiła rok 2012 Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości pod hasłem „Spółdzielnie budują lepszy świat”. Paradoksalnie stało się tak, że te zawirowania na rynkach światowych, które rozpoczęły się w Stanach, w Unii Europejskiej, i które do dzisiaj trwają, spowodowały, że na bankowość spółdzielczą i w ogóle spółdzielczość zaczęto inaczej patrzeć. Jak widzieliśmy, bankowość spółdzielcza, która prowadzi tradycyjną politykę bankową, nie wchodząc w tak zwaną bankowość inwestycyjną, czyli w instrumenty dłużne, instrumenty bardziej ryzykowne, w ostatnich kilku latach tego kryzysu działała stabilnie, bezpiecznie i wykazała zrównoważony wzrost, i to nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Udział banków spółdzielczych w systemie bankowym w niektórych państwach Unii Europejskiej jest zdecydowanie wyższy niż w Polsce. Przypomnę, że na przykład DZ Bank w Niemczech ma udział w tym runku na poziomie 20%, Raiffeisen Bank w Austrii – 21%. *Cajas rurales* w Hiszpanii mają udział w tym rynku na poziomie 12%, a w Holandii... Na bardzo trudnym rynku holenderskim, gdzie działa Fortis, ING, City Bank i wiele innych banków, udział banku spółdzielczego to 30%, a jeśli chodzi o ofertę dla młodzieży, studentów, to jest to na poziomie ponad 40%. Bank, który jeszcze dwadzieścia lat temu postrzegany był w Holandii jako zapyziały bank spółdzielczy, w tej chwili odgrywa czołową rolę, praktycznie ma prawie 50% rynku. A Credit Agricole czy Credit Mutuel we Francji... Tu udział w rynku też jest kilkudziesięcioprocentowy.

Polskie banki spółdzielcze w okresie kryzysu czy raczej spowolnienia gospodarczego – w Polsce w czasie tego najgorszego roku wzrost gospodarczy był na poziomie 0,5% produktu narodowego brutto, normalnie jest dużo wyższy, byliśmy taką zieloną wyspą – miały się nieźle, powiedziałbym nawet, że bardzo dobrze. Nie dotknął nas kryzys, tak jak inne banki. W ostatnim roku, roku 2011, wynik finansowy bankowości spółdzielczej wyniósł prawie 1 miliard i jest zbliżony do rekordowego.

Jeśli chodzi o strukturę tego sektora, to obecnie mamy pięćset siedemdziesiąt trzy banki i cztery tysiące dwieście placówek. Zatrudniamy trzydzieści dwa tysiące pracowników. Mamy dwa zrzeszenia, choć niedawno były trzy, dwa banki zrzeszające: Bank Polskiej Spółdzielczości, który

zrzesza trzysta sześćdziesiąt sześć banków, jego siedziba mieści się w Warszawie, oraz SGB-Bank, który powstał na skutek połączenia się dwóch innych banków zrzeszających w zeszłym roku i który zrzesza dwieście siedem banków.

Udziały banków spółdzielczych w sektorze bankowym wyglądają następująco. Jak państwo widzą, współczynnik wypłacalności banków spółdzielczych wynosi 13,4%. Pan prezes Krzysztof Pietraszkiewicz mówił tu, że polski sektor bankowy cierpi na niedostatek oszczędności. W bankowości spółdzielczej jest odwrotnie – w ostatnich dziesięciu latach nadwyżka depozytów nad kredytami średniorocznie wynosi ponad 20 miliardów, aktualnie 14 miliardów zł. Jeśli chodzi o wskaźniki efektywnościowe, to bankowość spółdzielcza odbiega nieco w tym zakresie od bankowości komercyjnej z racji funkcji, jaką wykonuje – głównym celem bankowości spółdzielczej nie jest maksymalizacja zysku, ale zaspokojenie potrzeb swoich członków i rozwój rynków lokalnych. Te banki kładą nacisk przede wszystkim na wzrost jakości obsługi klienta w oddziałach, przez co te wskaźniki efektywnościowe są troszeczkę gorsze. Z tego punktu widzenia efektywność banków spółdzielczych nie wzrasta tak jak banków komercyjnych z racji tego, że marża banków spółdzielczych maleje w ostatnim okresie, głównie ze względu na konkurencję, a koszty są na stałym poziomie. Z tym musimy się zmierzyć. Budujemy nowy model bankowości spółdzielczej, o czym za chwilę, wymuszany między innymi koniecznością implementacji prawa unijnego.

Jeśli chodzi o udziały bankowości spółdzielczej, wraz z bankami zrzeszającymi, w sektorze bankowym, to wygląda to następująco: suma bilansowa – 8,2%; kredyty i pożyczki – 8,3%; depozyty – 10%; fundusze własne – 8%. Jak widzimy, nadwyżka depozytów nad kredytami to jest właśnie te kilkanaście miliardów.

Atuty banków spółdzielczych. To, dzięki czemu możemy konkurować z bankowością komercyjną, która w większości ma inwestora zagranicznego... My jesteśmy w 100% polscy. Atuty to właśnie ten polski kapitał, znakomicie rozwinięta sieć placówek, znakomita znajomość klienta, my tego klienta znamy bardzo dobrze, i tradycja. Od kilkudziesięciu czy nawet od stu pięćdziesięciu lat, bo najstarszy bank w Polsce ma sto pięćdziesiąt lat... W tym roku będzie obchodzona rocznica stu pięćdziesięciolecia najstarszego banku – banku w Brodnicy. Z tej okazji została nawet wydana moneta okolicznościowa wybita przez Narodowy Bank Polski z napisem „150-lecie bankowości spółdzielczej w Polsce”. Ta znakomita znajomość klienta odbija się oczywiście na jakości kredytów, bo jakość naszych kredytów jest zdecydowanie lepsza niż w bankach komercyjnych. Wskaźnik kredytów zagrożonych w bankach spółdzielczych jest dwukrotnie lepszy niż w bankach komercyjnych.

Wracając do tego kryzysu... Badania przeprowadzone przez Pentor wskazują, że zaufanie do polskich banków, a w szczególności banków spółdzielczych, jest wyższe niż do banków komercyjnych, w których przeważa kapitał zagraniczny.

Kolejne atuty: duża elastyczność działania, mobilność. Mamy pięćset siedemdziesiąt trzy banki i centrale w różnych małych miejscowościach i decyzja kredytowa podejmowana jest bardzo szybko oraz sprawnie. Nie jest tak jak w oddzia-

łach banków komercyjnych, gdzie trzeba zwrócić się do centrali w Warszawie czy w Brukseli, jeśli chodzi o dużego klienta, przez co ten proces zdecydowanie dłużej trwa.

Jeśli chodzi o rozwój bankowości spółdzielczej, to stawiamy na jakość obsługi i konkurencyjność produktów. Mamy pełny zakres usług tak jak wszystkie banki komercyjne czy spółdzielcze w Unii Europejskiej. Wprowadzamy nowe produkty, stawiamy na działalność internetową. Jeden z banków spółdzielczych, którego suma bilansowa przekroczyła niedawno 2 miliardy zł, a jeszcze dziesięć lat temu wynosiła 200 milionów, to jest Bank Spółdzielczy w Sanoku, wprowadza bardzo nowoczesne produkty – na przykład prawie wszystkie bankomaty to bankomaty biometryczne. Nasze banki oferują usługi bankowości internetowej, usługi kartami płatniczymi, które są na takim samym poziomie jak w bankach komercyjnych, a dzięki dobrej znajomości klientów zdecydowanie lepiej sobie z tym radzą.

Cele strategiczne bankowości spółdzielczej. Przede wszystkim budowa pożądanego wizerunku bankowości spółdzielczej. Co z tego, że jakość naszej obsługi i konkurencyjność są podobne do jakości i obsługi we wszystkich innych bankach, skoro nie wiedzą o tym klienci? Kiedy bywam na uczelniach wyższych i rozmawiam ze studentami, to okazuje się, że niektórzy studenci kojarzą bankowość spółdzielczą z systemem epoki minionej. Takie są naleciałości... Ja nawet pytałem, kto ma konto w banku spółdzielczym. Niewiele, 2–3% studentów. To im się kojarzy z epoką minioną. Studenci mówią: co nas obchodzi, jaki to jest bank, zagraniczny czy polski; ważne, żeby obsługa była sprawna i szybka. I tutaj ważny jest ten PR marketing. Ważne, żeby dotrzeć z informacją, że usługi są podobne, a przede wszystkim że te pieniądze z banku spółdzielczego, te wszystkie zyski, są w 100% reinwestowane w rynek lokalny, w którym dany bank funkcjonuje. Nie jest tak jak w innych instytucjach, że w momentach kryzysu – to było widać na przykładzie walut – następują przepływy kapitałowe, które nie zawsze są korzystne dla polskiej gospodarki. To było widać, kiedy był kryzys, kiedy to niektóre banki, te z kapitałem zagranicznym, mówiąc w skrócie, przykręciły kurki z kredytami. Polskie banki spółdzielcze zamortyzowały to, biorąc tych klientów na siebie, przez co zwiększyły... W niektórych obszarach szczególnie dynamicznie rozwijał się ich udział w rynku. I to było korzystne dla polskiej gospodarki.

Chcemy działać na rzecz wzmocnienia kapitałowego bankowości spółdzielczej. Wspólnie z... W zeszłym roku udało się wprowadzić zmiany legislacyjne, które spowodowały, że banki spółdzielcze mogą emitować obligacje. Wyemitowaliśmy ich dwieście milionów, dzięki temu można było akcją kredytową zwiększyć razy dziesięć, o ponad 2 miliardy zł, co też było korzystne dla gospodarki polskiej. Kolejny cel to zwiększenie udziału sektora bankowości spółdzielczej wzorem krajów Unii Europejskiej z tych 6–8% do co najmniej kilkunastu.

Wyzwania i perspektywy. Proces konsultacji i dyskusji nad stworzeniem optymalnego modelu biznesowego bankowości spółdzielczej, zmiany w ustawie – to dotyczy Sejmu i Senatu – o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz dalsze zmiany w regulacjach prawnych, w tym zmiany najbardziej

istotnych punktów dyrektywy CRD IV. W tym też celu został powołany specjalny zespół składający się z przedstawicieli wszystkich instytucji bankowości spółdzielczej. Wspólnie z Komisją Nadzoru Finansowego pracujemy nad tym, żeby implementacja przepisów unijnych nie tylko powodowała zwiększenie bezpieczeństwa banków spółdzielczych, szczególnie w tym kierunku działa Komisja Nadzoru Finansowego, ale także efektywność banków spółdzielczych, a co za tym idzie – konkurencyjność. To jest możliwe w przypadku dobrych rozwiązań, wprowadzenia tego, co w skrócie nazywamy IPS, o czym przed chwilą było tu mówione, czyli systemu ochrony instytucjonalnej. Gdybyśmy to zrobili zgodnie z modelami, które już funkcjonują w Unii Europejskiej i które zostałyby zmodyfikowane, dostosowane do polskich warunków i odpowiednio wdrożone... To mogłoby spowodować wzrost konkurencyjności banków spółdzielczych. Przedmiotem prac tego zespołu wspólnie z Komisją Nadzoru Finansowego jest kwestia zmian najbardziej istotnych punktów projektu dyrektywy CRD IV regulujących działalność banków spółdzielczych oraz banków zrzeszających. Celem jest opracowanie pakietu koniecznych zmian w ustawodawstwie regulującym funkcjonowanie banków spółdzielczych i banków zrzeszających, który by obejmował wiele kwestii, ale głównie, po pierwsze, zmiany dotyczące udziałów członkowskich w bankach spółdzielczych. O tym przed chwilą mówił pan prezes Krzysztof Pietraszkiewicz. Tu mamy podobne stanowisko, zresztą jak w większości spraw, między innymi w sprawie podatku, żeby nie wprowadzać... Po drugie, wprowadzenie przepisów ramowych dotyczących tworzenia systemu ochrony instytucjonalnej. Ten zespół nad tym pracuje. Myślę, że w najbliższych miesiącach jakaś regulacja w tym zakresie zostanie stworzona. I po trzecie, kwestie płynnościowe, czyli zaliczanie do aktywów płynnych środków banków spółdzielczych ulokowanych w banku zrzeszającym.

W nawiązaniu do prac prowadzonych obecnie na forum Unii Europejskiej, na którym działamy wspólnie, czyli i Komisja Nadzoru Finansowego, i Związek Banków Polskich, i Krajowy Związek Banków Spółdzielczych... Tylko że tam jest jednak przewaga tuzów bankowości spółdzielczej, bo to są, jak mówiłem, Rabobank, Raiffeisen... Tak że mogą nas przegłosować. Dlatego trzeba ich przekonać, żeby rozwiązania uwzględniające naszą specyfikę zostały wprowadzone. Tamte systemy ochrony instytucjonalnej funkcjonują już od wielu lat, a my dopiero chcemy taki system wprowadzić. I mamy pewien problem. W nawiązaniu do prac prowadzonych obecnie na forum Unii dotyczących dyrektywy CRD IV i rozporządzenia CRR Krajowy Związek Banków Spółdzielczych zgłosił do Ministerstwa Finansów oraz do Europejskiego Stowarzyszenia Banków Spółdzielczych wniosek o pilne wprowadzenie w ramach dalszych prac na forum unijnym poprawki przewidującej okresy przejściowe do 31 grudnia 2018 r. – chodzi o to, żeby nie był to rok 2013 – w zakresie spełnienia przez polskie banki spółdzielczo-zrzeszające nowego wskaźnika pokrycia płynności krótkoterminowej. W odpowiedzi Ministerstwo Finansów przysłało aktualne propozycje zmian, które modyfikują art. 401. Powyższe modyfikacje są obecnie przedmiotem negocjacji. Wymogi w zakresie płynności krót-

koterminowej zostaną wprowadzone najwcześniej – taką dostaliśmy odpowiedź – 1 stycznia 2015 r. Ostatecznych kształt tych zapisów uzgodniony zostanie w toku dalszych prac prowadzonych przez Ministerstwo Finansów.

Na koniec... Zmiany legislacyjne, zasada proporcjonalności, nowa sektorowa ustawa, o czym przed chwilą mówiłem, konsumująca te wszystkie postulaty banków spółdzielczych... Wyodrębniające z prawa spółdzielczego... Myślę, że i Sejm i Senat, patrząc na to, jak bankowość w Polsce się rozwija, głównie bankowość spółdzielcza... Ona jest stabilna, ma dobre wyniki, a na rynkach lokalnych, czyli w tych mniejszych miejscowościach, stanowi główny, powiedziałbym, element powodujący wzrost gospodarczy, uczestniczy także w restrukturyzacji rolnictwa. Przypomnę, że przez banki spółdzielcze przechodzi 90% kredytów preferencyjnych, 60% dopłat bezpośrednich. Fundusze unijne, które... Z tym jest związana główna rola banków spółdzielczych, jeśli chodzi o mniejsze miejscowości. Wykluczenie finansowe, o czym przed chwilą było mówione... Tu też jest ważna rola banków spółdzielczych. Myślę, że stanowisko Sejmu i Senatu wobec zmian, które proponujemy, które banki spółdzielcze postulują, będzie pozytywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Bardzo dziękuję panu prezesowi za prezentację stanu spółdzielczego sektora bankowego, bardzo interesującą i ciekawą, pokazującą siłę tego sektora w polskim systemie bankowym.

Wiele bardzo ważnych tematów i spraw, które zostały przez panów poruszone, jak już mówiłem wcześniej, będzie dla nas istotne na przyszłość, w trakcie prac nad kolejnymi ustawami, nad różnymi rozwiązaniami. Problem najważniejszy, który tu dzisiaj panowie podnosicie i o którym słyszemy w różnych innych wystąpieniach, a także o którym czytamy w artykułach prasowych, to jest kwestia dyrektywy CRD IV, tak istotnej z punktu widzenia tego sektora. Ta sprawa jest także podnoszona przez naszych eurodeputowanych, ale wiadomo, że potrzebują oni dużego wsparcia ze strony rządu. I dlatego będę prosił pana ministra o krótką informację, jakie działania podejmuje rząd, aby spróbować przeforsować takie rozwiązania, które byłyby możliwie najlepsze dla naszych instytucji finansowych.

Kolejna kwestia to ten amerykański system wymiany informacji, czyli FATCA, który też będzie miał istotne znaczenie dla naszego sektora bankowego. I tu bym prosił pana ministra o krótką prezentację stanowiska rządu w tych sprawach, a także innych, które są istotne i które wynikają z tej naszej dyskusji, z prezentacji przedstawionych przez panów prezesów.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że takie spotkania zawsze są ciekawe i niejako budują wzajemne zaufanie co do dalszego działania, również na forum europejskim, tak jak pan przewodniczący

powiedział. Ja może nie będę się odnosił wprost do różnych tez czy opinii, które tutaj już padły, w przypadku niektórych pewnie inaczej położyłbym akcent... Ograniczę się do tych kwestii, o których pan przewodniczący wspominał, a mianowicie do dyrektywy CRD IV i dyrektywy, a właściwie rozporządzenia, które jest związane z tą dyrektywą. No i ta FACTA może jeszcze, może jeszcze ten podatek od transakcji finansowych. Nie wiem, czy to też...

(*Głos z sali:* Bardzo prosimy.)

Też, dobrze.

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę dyrektywę... To jest propozycja aktu prawnego, która bazuje na dotychczasowych uregulowaniach prawnych i na wynikach prac komitetu bazylejskiego, na regulacjach zwanych Bazylea III. Komisja Europejska, jeśli tak można powiedzieć, zlepiła te wszystkie dokumenty i przedstawiła propozycję dyrektywy CRD IV i projekt rozporządzenia, takiego bardziej technicznego, który wskazuje na wymogi ostrożnościowe dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych. Chodzi o rozporządzenie CRR. I teraz... No cóż, to jest perspektywa dość odległa, to jest pierwsza uwaga, co nie znaczy, że nie należy... Regulacja jest tak istotna, że, rzecz jasna, była przedmiotem prac w Ministerstwie Finansów i wielomiesięcznych, tak można powiedzieć, negocjacji w grupach roboczych w Komisji Europejskiej. Ona oczywiście była pokłosiem, najbardziej ogólnie mówiąc, kryzysu z lat 2008–2009. Nakłada nowe czy dodatkowe wymogi ostrożnościowe głównie na sektor bankowy. Z punktu widzenia polskiego sektora bankowego, zgodnie zresztą z wynikami badań, jakie zlecił Związek Banków Polskich, wydaje się, że nie jest, w cudzysłowie, groźna poza niektórymi elementami, tak bym powiedział. Dlaczego? No, z tego powodu, o którym pan prezes Pietraszkiewicz mówił... Ta sytuacja kryzysowa nie objawiła się w polskim sektorze bankowym w sposób, powiedziałbym, znaczący.

Może w skrócie, przeskoczę... W moim przekonaniu problem polega głównie na tym, że w polskim sektorze bankowym mamy, powiedziałbym, niedopasowanie strukturalne pasywów do aktywów. Remedium na te dodatkowe zapisy ostrożnościowe, które tutaj są, w przypadku wydłużenia pasywów... Te dodatkowe wymogi byłyby możliwe do osiągnięcia. Jest wiele aspektów dosyć szczegółowych, istotnych, w tym na przykład dotyczące regulacji w odniesieniu do banków spółdzielczych. Zdaje się, że mamy tu pewne porozumienie co do sposobu działania na forum Unii Europejskiej, działania w taki sposób, aby specyfika polskich banków spółdzielczych została dostrzeżona. Chodzi tu głównie o adekwatność i kapitałową, i płynnościową, która wynika z form zrzeszania się banków spółdzielczych. W jaki sposób sprawić, żeby można było zapewnić tę stabilność w grupie... Inaczej, w jaki sposób zapewnić i stabilność w grupie, i stabilność na poziomie banków spółdzielczych, żeby jednocześnie banki zrzeszające miały pewien wpływ na... Czy wpływ... W każdym razie chodzi o to, żeby można było mówić o tym, iż kapitały w bankach zrzeszonych rzeczywiście wpływają na adekwatność kapitałową w grupie. To są problemy, które my dostrzegamy i które są przedmiotem negocjacji. Wydaje się, że wydłużenie okresu dostosowawczego jest jednym z możliwych rozwiązań.

Innym problemem, niewątpliwie bardzo istotnym, który tutaj występuje, jest kwestia zapewnienia efektywnego nadzoru przez nadzorców goszczących i lokalnych. Ja nie będę się zagłębiał w ten temat, to jest temat bardzo szeroki. Zdaje się, że jest tu pan przewodniczący Kwaśniak... Siedzi tyłem, ale chyba dobrze rozpoznałem. Myślę, że on to lepiej skomentuje. Temat jest tak szeroki... Nie chcę wchodzić w szczegóły. Ten problem... Front mamy wspólny, tak że nie jest tak, że w tym zakresie występuje jakaś rozbieżność stanowiska rządu, nadzoru i branży.

Co jest jeszcze istotnego, co podlega w tej chwili jakimś negocjacom... No, na pewno zależy nam na tym, żeby nasze organy nadzorcze miały możliwość zaostreżenia norm ostrożnościowych. Wydaje nam się, że doświadczenia, które mieliśmy przez ostatnie dziesięć lat czy więcej, wskazują na to, że nasz nadzór lokalny był prawdopodobnie bardziej odpowiedzialny niż niektóre nadzory w krajach wyżej rozwiniętych. To też jest dość istotne.

Panie Dyrektoro, o czym jeszcze... No, dużo ważnych rzeczy jest...

(Głos z sali: Jeszcze o...)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Temat jest oczywiście bardzo ważny. Ja chciałbym zapytać, czy ta dyrektywa, jeżeli ona by weszła w życie w takim kształcie, jaki jest przygotowany w tej chwili, czyli bez uwzględnienia tych naszych uwag... Czy ona byłaby zagrożeniem dla naszych banków, szczególnie dla sektora spółdzielczego? Bo pan minister mówił, że...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Myślę, że tak.)

Jakie mogą być konsekwencje przyjęcia...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Konsekwencje byłyby takie, że część banków by nie spełniała norm. Prawda? I musiałyby, nie wiem, albo podnosić kapitały w krótkim okresie, albo byłyby zmuszone do połączenia się. Ten termin jest długi...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Jaki termin jest przewidywany w tej chwili?)

Rok 2021.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Rok 2021. Tak?)

Tak, 2021 r. Tam w zasadzie bardziej chodzi o to, żeby banki mogły w jakiś sposób zmieniać wewnętrzne regulacje tak, aby te normy ostrożnościowe działały i na jednym, i na drugim poziomie. No, ale to jest kwestia wewnętrzna samych struktur zrzeszających.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Ministrze, może jeszcze kilka słów na temat tego amerykańskiego systemu, który...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dobrze.)

Później poprosilibyśmy pana prezesa Kwaśniaka o kilka słów. Ale to jeszcze pan minister... Dobrze?

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Jeśli chodzi o tak zwaną ustawę FACTA... FACTA to regulacja amerykańska, a więc na pierwszy rzut oka może się wydawać, że nas nie dotyczy. Ale dotyczy i nas, i właściwie wszystkich krajów europejskich, zresztą nie tylko europejskich. Ten system polega de facto na konieczności ujawniania organom podatkowym Stanów Zjednoczonych informacji o rachunkach zagranicznych. Ten rachunek zagraniczny jest tutaj dosyć szeroko rozumiany, to znaczy... Na przykład góral, który ma Zieloną Kartę, również jest traktowany jako ten, którego obejmuje ograniczone zobowiązanie podatkowe amerykańskie. W związku z tym teoretycznie również jego ta regulacja dotyczy, mimo że on może mieć na przykład konto w banku w Sanoku. Prawda? Taki przykład, bo o tym banku była tutaj mowa.

Kilka istotnych elementów. Ma być tak, że jeżeli takich informacji się nie ujawni, to kwoty generowanych odsetek będą pomniejszone o karny trzydziestoprocentowy podatek od dochodu z tych źródeł amerykańskich. I teraz, w przypadku braku porozumienia między bankami a władzami podatkowymi Stanów Zjednoczonych, bo taka jest w tej chwili... Jest kilka płaszczyzn dyskusji w tym zakresie. Jedna dotyczy tego, że taka regulacja być może narusza ustawę o ochronie danych osobowych itd. W tej chwili prace zmierzają w takim kierunku, żeby to były umowy międzyrządowe, a nie umowy między bankami i władzami podatkowymi. Pięć krajów europejskich zawarło już takie umowy. Dzisiaj odbywa się nawet dyskusja zainicjowana przez Komisję Europejską z odpowiednim departamentem ze Stanów Zjednoczonych. Działania zmierzają zatem do tego, żeby były to umowy międzyrządowe. I my popieramy ten kierunek działań, zgodnie ze stanowiskiem Związku Banków Polskich, w dialogu... W końcu obowiązuje nas tak zwana dyrektywa odsetkowa, na mocy której następuje automatyczna wymiana informacji w tym zakresie w ramach Unii Europejskiej. Tak że schemat działania jest już w pewnym sensie opracowany.

Te karne odsetki, o których powiedziałem... To rozwiązanie ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2017 r., a więc jest jeszcze chwila czasu. A sama ustawa, mimo iż jej wejście w życie i tak zostało nieco opóźnione, ma wejść w życie w połowie przyszłego roku, jest to termin stosunkowo nieodległy. Tak jak mówię, ja bym miał te dwie daty w pamięci, bo... Rysuje nam się pewien...

W ramach różnych działań pewne drobne zmiany, drobne nie drobne... W każdym razie podwyższany jest próg kwotowy, jeśli chodzi o weryfikację istniejących rachunków itd. To są szczegóły techniczne, ale dość istotne, bo bezpośrednio wpływają na obowiązek tego automatycznego przekazywania informacji o dochodach. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo za tę informację.

Zbieżność nazw FACTA i ACTA trochę nas wyczuła. Po tym nienajlepszym doświadczeniu z ratyfikowaniem dokumentu ACTA... To jest dokument, który daje prawo

dostępu do informacji, jak rozumiem, także o obywatelach polskich, którzy mają swoje interesy czy pracują w Stanach Zjednoczonych lub na rzecz Stanów Zjednoczonych, są powiązani z tamtym systemem podatkowym i mają inne zobowiązania wobec administracji amerykańskiej. Rozumiem, że rząd polski nad tym czuwa i ta sprawa jest monitorowana, a problem, o którym pan minister mówił, czyli kwestia ochrony danych osobowych i innych informacji, które mogą być informacjami wrażliwymi, jest brany pod uwagę.

Myślę, że senatorowie będą... Za chwileczkę udzielę głosu panom senatorom, ale wcześniej krótko pan prezes Kwaśniak... A potem otworzę dyskusję nad tymi sprawami, o których tutaj mówiliśmy, z udziałem senatorów.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, potwierdzam to, co było przedstawione w prezentacji – polski sektor bankowy jest sektorem bardzo bezpiecznym, stabilnym i wysoce efektywnym, co jest ewenementem na przestrzeni ostatnich trzech lat, jeśli chodzi o międzynarodowe rynki finansowe. Na to wpływają dwa elementy: z jednej strony racjonalnie wyciągnięte wnioski z naszej niełatwej dwudziestoletniej transformacji gospodarczej i to zarówno przez same banki, jak i przez regulatorów i nadzorców, a z drugiej strony fakt, iż przez ostatnie lata polskie banki działały, i nadal działają, w sprzyjającym otoczeniu gospodarczym – gospodarka cały czas jest w fazie wzrostowej, a nie w fazie recesji.

Tym, co jest kwestią zasadniczą na dzisiaj i na najbliższe lata w kontekście dalszego funkcjonowania polskiego sektora bankowego, jest dyrektywa wymieniana tutaj, czyli dyrektywa CRD IV, która jest unijną propozycją zaadaptowania tak zwanego standardu Basel III do prawodawstwa unijnego. Ona dotyczy przede wszystkim jakości i wysokości kapitału posiadanego przez banki oraz norm płynności, to jest zarówno norm płynności krótkoterminowej, jak i długoterminowej. Niestety dzieje się tak, jeśli chodzi o te przepisy, iż w Unii Europejskiej postanowiono w istotnych elementach odstąpić od standardu wynikającego z porozumienia Basel III w odniesieniu do banków prowadzących działalność transgraniczną, jak również w odniesieniu do sytuacji, w której na poziomie lokalnym w wybranych sytuacjach mogą być stosowane, w związku z występującym ryzykiem, standardy ostrzejsze niż minimalne wymagane standardami ostrożnego działania.

Chcę powiedzieć, dlaczego rozwiązanie, które w przypadku banków prowadzących działalność transgraniczną jest szczególnie ważne w odniesieniu do rynku polskiego. Dlatego, iż 57,6% aktywów sektora bankowego w Polsce jest kontrolowane przez banki mające siedzibę w innych państwach unijnych, jak również 53,4% depozytów sektora bankowego. Z propozycji, która jest przedmiotem obecnej dyskusji, wynika, iż w odniesieniu do polskich banków, które stałyby się integralną częścią silnie powiązanych unijnych grup kapitałowych i płynnościowych w rozumieniu

wspomnianej dyrektywy... Zostałaby istotnie zmniejszona samodzielność tych banków w zakresie zarządzania własną działalnością na rzecz przesunięcia wielu kluczowych decyzji zarządczych na poziom grupy, decyzji w odniesieniu do alokacji kapitału i alokacji płynności również na warunkach nierynkowych. Dopuszczona byłaby możliwość nieutrzymywania przez pojedynczy podmiot norm w zakresie kapitału i płynności w sytuacji, gdy grupa jako całość spełnia normy kapitału i normy płynności. Z tym również jest związany element nadzorczy. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że kluczowe decyzje w zakresie nadzorowania takiej grupy wraz z podmiotami zależnymi byłyby przeniesione na poziom nadzorczy macierzystego konsolidującego i kolegium nadzorczego, składającego się z nadzorców z państw, w których taka grupa prowadzi działalność. W praktyce oznacza to ni mniej, ni więcej, że w sytuacji, w której jakiegokolwiek błędy nadzorcze w odniesieniu do pojedynczego banku byłyby popełnione przez nadzorcę macierzystego albo kolegium nadzorców, koszty związane z niewypłacalnością podmiotu polskiego albo z kosztami uruchomienia Funduszu Gwarancji i Depozytów czy interwencjami państwa ponoszone byłyby na poziomie lokalnym, to znaczy przez polskich podatników i polskie władze, zaś decyzje, tak jak powiedziałem, byłyby podejmowane w innym miejscu. Z tym również związane są zagrożenia w dwóch obszarach związanych z delewarowaniem działalności. Musimy pamiętać, że z uwagi na wcześniejsze polskie standardy polskie banki, które są i wysoce skapitalizowane, i efektywne, już dzisiaj spełniają proponowane normy unijne w zakresie wysokości i jakości kapitału. Również w zakresie płynności krótkoterminowej w odniesieniu do sektora jako całości problemów zasadniczych nie ma, wyłączając indywidualny problem bankowości spółdzielczej, o którym zaraz powiem. Wyzwaniem jest dopasowanie normy długoterminowej, jako że środki gromadzone przez okres powyżej jednego roku w polskim sektorze bankowym stanowią około 5% ogółu.

Unijne grupy bankowe stoją przed wyzwaniem dopasowania się i do nowej wysokości kapitału, i jakości kapitału, z uwagi na to, iż wcześniej dopuszczano bardziej liberalne standardy w tym zakresie w odniesieniu do tych grup, jak i w zakresie owych norm płynnościowych. To oznacza, iż unijne banki stoją przed bardzo poważnym wyzwaniem, bo szacowane koszty tylko w zakresie dopasowania do normy płynności krótkoterminowej przekraczają bilion euro. W związku z tym grupy te poszukują rozwiązań mających na celu zmniejszenie kosztów dostosowania się do owej nowej regulacji, nowego standardu. Z tym jest związane ryzyko delewarowania działalności, co w jakimś sensie było obserwowane w ostatnich trzech latach na polskim rynku. Niektóre grupy w odniesieniu do działalności kredytowej w obszarze korporacyjnym, te, które przeżywały jakieś trudności, zmniejszyły dynamikę rozwoju albo nawet zmniejszyły skalę działania. To, co było rozwijane, to głównie działalność detaliczna kierowana do gospodarstw domowych w obszarze nieruchomości, niestety w dużej części w oparciu o kredyt walutowy, co nie jest obojętne dla ryzyka dla rynku polskiego.

Jeśli patrzymy na kwestię wpływu na polski sektor spółdzielczy... On w kontekście tej nowej regulacji, któ-

ra dopuszcza, aby grupy, które korzystają z systemu IPS, czyli ochrony instytucjonalnej, mogły stosować pewne wewnętrzne rozwiązania w zakresie szacowania poziomu kapitału płynności i zarządzania ryzykiem... Musimy mieć świadomość tego, iż polskie banki spółdzielcze nie działają w ramach owych rozwiązań – one korzystają ze znacznie większej samodzielności, co oznacza, że pojedynczy bank spółdzielczy musi spełniać wszystkie normy wynikające z przypisanego im wysokości kapitału, jak i normy płynności. W naszej ocenie, aby mogły dostosować się do nowego standardu bez zaburzeń dla swojej działalności i obsługi klientów... Pamiętając o tym, że w aktywach wraz z bankami zrzeszającymi mają około 8% udziału, a liczba placówek to jest około 1/3 wszystkich placówek w polskim sektorze bankowym, uważamy, że powinny być do nich zastosowane okresy przejściowe. W naszej ocenie około pięć lat zajmie budowanie takiego systemu. Gdyby polskie banki spółdzielcze nie otrzymały okresu przejściowego, to oznaczałoby ni mniej, ni więcej, że te zmiany w odniesieniu do funduszy własnych spowodowałyby ryzyko wyeliminowania z rynku około siedemdziesięciu banków spółdzielczych.

Norma w zakresie płynności krótkoterminowej... Ona w odniesieniu do banków zrzeszających jest szczególnie dotkliwa, jako że nie pozwala zaliczać środków banków spółdzielczych ustawowo przekazywanych z banku spółdzielczego do banku zrzeszającego w kwocie przeszło 11 miliardów zł, zaś w odniesieniu do samych banków spółdzielczych w kwocie około 3 miliardów zł. W wymiarze finansowym dostosowanie do normy płynności sektora spółdzielczego rozumianego jako banki spółdzielcze i banki zrzeszające oznaczałoby konieczność pozyskania około 14 miliardów dodatkowego finansowania. Jeśli mówimy o normie długoterminowej... Czas na dostosowanie się do normy długoterminowej przez wszystkie banki jest dłuższy – jedyną datą, jaką znam, jest rok 2019 – w przeciwieństwie do czasu dostosowania się do normy krótkoterminowej, bo data, jaka występuje w oficjalnych dokumentach, jest początek przyszłego roku, czyli roku 2013. Dostosowanie się w zakresie normy długoterminowej kosztuje bankowość spółdzielczą dodatkowe przeszło 11 miliardów, dodatkowej płynności... Gdyby polskie banki spółdzielcze zbudowały wspomniany system ochrony instytucjonalnej, to w zasadzie nie musiałyby pozyskiwać żadnej dodatkowej płynności na dopasowanie się do norm, a jednocześnie dzięki możliwym jeszcze decyzjom nadzorczym w ramach tego systemu, które mogłyby zostać podjęte, byłyby w stanie uwolnić około 500 milionów dodatkowego wolnego kapitału na dodatkową działalność i ekspansję kredytową. To pokazuje, iż... Za względu na to, że z jednej strony te banki cały czas są efektywne, a z drugiej strony tylko koszty regulacyjne dopasowania ich do nowej regulacji są tak wysokie, racjonalne wydaje się poszukiwanie sprzymierzeńców do tego, aby na poziomie międzynarodowym uzyskać dla nich okresy przejściowe. Mając na uwadze te wszystkie elementy związane z nadzorem i wpływem na polski system bankowy, mając na uwadze jego strukturę, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego stoi na stanowisku, iż rozwiązanie optymalne z punktu widzenia wpływu na

rozwój i stabilność polskiego sektora bankowego byłoby takie: gdyby ta dyrektywa weszła w życie w zaproponowanym kształcie, to z konieczności wprowadzenia takich rozwiązań co do zasady zostałyby wyłączone państwa, które nie są w strefie euro. Dlaczego? Z tego względu, iż banki, które prowadzą działalność poza strefą euro nie mają takiego dostępu do płynności, do skali warunków dostarczania przez Europejski Bank Centralny nowej płynności, jak banki, które mają siedzibę w strefie euro. Gdyby z jakiś względów okazało się, iż takie rozwiązanie nie jest możliwe, to... Rozwiązanie, które również byłoby korzystne dla polskiego sektora bankowego z uwagi na jego strukturę, byłoby takie: do wspomnianych rozwiązań grupowych w rozumieniu owych przepisów dyrektywy nie byłyby włączone dwie grupy banków. Po pierwsze, banki, które są bankami zależnym, ale notowanymi na giełdzie papierów wartościowych. Musimy pamiętać o tym, że istotą spółki publicznej, banku, jest to, że jego władze mają działać w interesie owej spółki i wszystkich akcjonariuszy, a nie tylko akcjonariusza dominującego. A już szczególną ochroną nadzór musi otaczać akcjonariuszy mniejszościowych. Przypomnę, że drugą grupą banków będących spółkami publicznymi akcjonariuszy, po inwestorach strategicznych, są otwarte fundusze emerytalne zarządzające środkami przyszłych polskich emerytów. Mając na uwadze sam interes spółek publicznych, które są bankami, oraz interes akcjonariuszy mniejszościowych, uważamy, że te banki powinny być wyłączone z podejścia grupowego.

Drugą grupą banków, które powinny być wyłączone z tego podejścia, są banki, które są uznawane za systemowo ważne na poziomie lokalnym. To znaczy takie, których działalność za względu na udział w rynku depozytów, udział w systemie rozliczeń między bankowych czy funkcje wypełniane na rzecz innych rynków finansowych jak na przykład funkcje depozytariusza dla funduszy inwestycyjnych lub funduszy emerytalnych, jest bardzo istotna dla stabilności całego rynku lokalnego i ryzyka lokalnego. Gdyby takie wyłączenie... Gdyby to rozwiązanie zostało zastosowane, to spod naszej jurysdykcji w jurysdykcję grupowego unijnego podejścia wychodziłoby nie przeszło 57% aktywów sektora bankowego, tak jak powiedziałem wcześniej, a jedynie 5,56% aktywów sektora bankowego. I to jest istotna kwestia pod względem nadzorczym, pod względem biznesowym, stabilności, jak też w kontekście delewarowania działalności, jak również, co chciałbym powiedzieć, inwestycji rządowych, papierów wartościowych. Dlaczego? Dlatego, iż w chwili obecnej na poziomie regulacyjnym w przypadku inwestycji w papiery skarbowe emitowane w lokalnej walucie jest dopuszczona opcja... Nadzorca lokalny może skorzystać z opcji, która jest przywilejem – może takie inwestycje obciążyć zerową wagą ryzyka. W przeciwieństwie do zasady, w myśl której dług skarbowy emitowany w innej walucie niż narodowa na międzynarodowym rynku... Inwestycje w takie papiery oparte są na ratingach. I teraz, pomimo tego, iż nie jest to obecnie zapisane w dyrektywie, to z uwagi na elementy natury biznesowej i podnoszone obecnie na poziomie roboczym opinie samych banków, jak i nadzorców, nie można wykluczyć, iż w nieodległym czasie pojawi się żądanie, aby

w przypadku takiego podejścia grupowego nie był stosowany dyspartyet w wycenie papierów, gdy emitent jest ten sam i część jego papierów jest wyceniana wedle innych wag ryzykach niż inne. Ze względu na całość regulacji będzie miało miejsce dążenie do tego, aby wyceniać te papiery albo w oparciu o ratingi zewnętrzne, albo w oparciu, jeśli regulatorzy to dopuszczają, o rating wewnętrzny stosowany przez bank. To oczywiście nie byłoby również obojętne z punktu widzenia systemowych ryzyk związanych z rynkiem polskim. Stąd też wydaje nam się, iż takie elementy pozwoliłyby uwzględnić efektywny nadzór nad bankami działającymi na rynku polskim, co jest zgodne ze standardem wyznaczonym przez Komitet Bazylejski do Spraw Nadzoru Bankowego, co mieści się w zakresie standardów Basel III, jak i w zakresie efektywnego nadzoru. Chcę tutaj powiedzieć, że te standardy są przedmiotem okresowych przeglądów dokonywanych przez Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy. I w dużym stopniu od tej oceny zależą ratingi, które są później nadawane danym państwom, co zresztą nie jest obojętne dla podmiotów działających na danym rynku, w tym również i dla samego państwa jako takiego, który emituje swoje papiery.

Wydaje nam się, że w tej dyskusji, która na poziomie unijnym budzi kontrowersję, bo po jednej stronie są państwa, które popierają owe rozwiązania... Z reguły są to państwa mające bardzo, a nawet nadmiernie, rozbudowane systemy banków, których wielkość sum bilansowych jest wyższa niż produkt danych gospodarek. A są państwa, które mają więcej niż jeden bank o takiej wielkości. Po drugiej stronie jest grupa państw, które są sceptyczne co do tych rozwiązań. W dużej części są to państwa o mniejszych systemach albo takie, które są nazywane państwami goszczącymi, co znaczy, że albo posiadają banki zależne od międzynarodowych banków, tak jak Polska, albo goszczą dużą liczbę oddziałów instytucji kredytowych z innego państwa prowadzących w dużej skali działalność na ich rynku. Ostateczne decyzje w tej sprawie, jako że nie jest to pomysł nadzorców, tylko pomysł wyłącznie Komisji Europejskiej, dyskutowane są na poziomie politycznym i ostatecznie to przez polityków te kwestie będą rozstrzygane. Istotne jest zatem to, czy polskie uwagi do owych przepisów uda się efektywnie wprowadzić do ostatecznej treści regulacji, na ile polskie uwagi znajdą poparcie ze strony innych państw, które również biorą udział w dyskusji nad owymi regulacjami.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że ważne są również te kwestie, które były podniesione w prezentacji Związku Banków Polskich, bo one nie są obojętne dla kosztów funkcjonowania sektora bankowego, a ostatecznie kosztów kredytu, jak i tempa rozwoju banków, a związane są z obciążeniami dotyczącymi szeroko rozumianej działalności bankowej. Trzeba pamiętać o tym, że o ile w części państw Europy Zachodniej czy nawet państw spoza Europy niektóre obciążenia w dużej mierze są związane z tym, iż podatnicy ponieśli wysokie koszty przywracania wypłacalności i zaufania do sektora bankowego... Ten argument nie jest argumentem aktualnym w Polsce. To, co jest u nas aktualne, to jest element związany z tworzeniem warunków i zabezpieczeń na przyszłość po to, żeby w razie nieoczekiwanych ryzyk, które mogłyby wystąpić, była możliwość efektywne-

go i sprawnego działania w stopniu ograniczającym ryzyko obciążania kosztami działań restrukturyzacyjnych podatników i korzystanie z funduszy, które zostały odłożone przez sam sektor bankowy. Wydaje mi się, że w całej tej dyskusji to jest najistotniejsze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Bardzo dziękuję za tę informację.

Wyraźnie widać, że przygotowywana dyrektywa CRD IV jest bardzo ważna i może mieć istotny wpływ na polski system bankowy, szczególnie na banki spółdzielcze, ale nie tylko. Tak że dobrze, że rząd i inne instytucje, a także nadzorcy, ten problem monitorują i że mówimy na ten temat już dzisiaj, z dużym wyprzedzeniem.

Proszę państwa, umówiliśmy się, że to nasze posiedzenie będzie trwało mniej więcej dwie godziny. Zbliżamy się już do tego czasu, a chciałbym, żeby panie panowie i senatorowie jeszcze zabrali głos. Pytania, dyskusja i komentarze... Chciałbym, żeby mieli możliwość wygłoszenia ich w tej chwili. Pamiętając o tym, że naszymi gośćmi są także przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, jest także pan prezes Jerzy Pruski z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego... Jeżeli byłyby pytania także do nich, to bardzo proszę.

Otwieram dyskusję.

Przygotujemy kolejne posiedzenie poświęcone całemu sektorowi bankowemu. Myślę, że to może być wprowadzenie do naszych następnych spotkań.

Bardzo proszę, Panowie Senatorowie.

Pan senator Cioch.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Cioch:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Tutaj padło hasło... To hasło wskazał pan przewodniczący Krajowego Związku Banków Spółdzielczych. Ten rok jest Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości, to jest fakt. KZBS wspólnie z KNF i innymi instytucjami rozpoczął pracę nad nowelizacją ustawy o bankach spółdzielczych i bankach zrzeszających. Ja w ostatnim okresie, już jako senator, uczestniczę w spotkaniach ze spółdzielcami, ze związkami spółdzielczymi, które to związki w świetle projektu nowej ustawy mają być de facto zlikwidowane. Na tych spotkaniach często padają takie słowa: panie senatorze, jeżeli pan jako przewodniczący komisji ma taką możliwość, to prosimy, żeby pan przekazał, aby ten rok ucził w jeden jedyny sposób – zostawić w spokoju ten stan normatywny, jaki obowiązuje dzisiaj w zakresie spółdzielczości, niczego nie zmieniać, niczego nie nowelizować, aby spółdzielcy mieli święty spokój; to byłoby największe święto. Uważam, że oni mają trochę racji.

Ja chciałbym powiedzieć państwu, informacyjnie... Do Sejmu trafiły dwie odświeżone ustawy, dwa projekty bardzo ważnych ustaw. Po pierwsze, została wniesiona odświeżona ustawa – Prawo spółdzielcze, niewiele różniąca się od tej, którą odrzucił Sejm poprzedniej kadencji. Po drugie, bardzo ważna dla bankowości ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, która totalnie zmienia zasady obowiązujące na

przykład w zakresie odrębnej własności lokali itd. To jest element tak zwanego systemu zabezpieczenia. Sektor bankowy nie tylko na te kwestie jest niezmiernie wrażliwy.

Trzecia rzecz. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego do sejmowej komisji trafiła ustawa o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych z 2008 r. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale prezydent ograniczył liczbę zarzutów, poprzedni prezydent, Lech Kaczyński, z siedemdziesięciu dwóch do dwóch. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nawet te dwa naruszają konstytucję. Należałoby się zatem obawiać, że gdyby ta ustawa została podpisana bądź nieprzepracowana – trzeba pamiętać, że jest jeszcze siedemdziesiąt zarzutów, to jest potężna liczba – któryś z klubów tę ustawę prawdopodobnie by zaskarżył. A stan, jaki dzisiaj obowiązuje... Nie padło dzisiaj hasło... Ja tego hasła nie chciałem podnosić, ponieważ senatora Biereckiego nie ma, a to przecież on z sektorem SKOK związany jest od początku. SKOK to przecież instytucje finansowe o profilu spółdzielczym odgrywające coraz istotniejszą rolę. I nie tylko władze SKOK, ale prawie dwa i pół miliona ich członków, a wraz z rodzinami to będzie pięć milionów osób, chciałyby wiedzieć, co z ich oszczędnościami, co z ich pożyczkami, kredytami, jakie są perspektywy itd.

Jeżeli chodzi o kwestie ogólne, to... Ja podzieliłem sobie swoje pytania. A więc tak, pierwsze pytanie: czy dyrektywa CRD IV także będzie także dotyczyć SKOK, czy tylko banków? To istotna kwestia.

Bardzo istotna sprawa to program mieszkaniowy i jego finansowanie. Uważam, że odpowiedniego programu mieszkaniowego nie mamy i taki program należałoby stworzyć, ponieważ rzeczywiście buduje się bardzo niewiele. Ja sprawdziłem dane dotyczące liczby mieszkań budowanych w ostatnim okresie czasu, te dane są zatrważające. Nawet w okresie gomułkowskim budowano więcej. Ja już nie mówię o okresie gierkowskim, kiedy spółdzielnie budowały... Były lata, kiedy budowano grubo ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy mieszkań.

Nie rozumiem tego, dlaczego SKOK zabrano prawo udzielania długoterminowych pożyczek i kredytów hipotecznych. Z tego, co wiem, wynika, że tam istnieje nadpłynność finansowa, podobnie jak w bankach spółdzielczych. A więc banki spółdzielcze – wiem to od prezesów tych związków zrzeszających, z informacji na różnych konferencjach – mają nadpłynność finansową i mogłyby udzielać kredytów.

Kolejna kwestia. To też wiem od spółdzielców, przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych... Jest problem i to bardzo poważny, jeżeli chodzi o spłatę kredytów zaciągniętych we franku szwajcarskim. To jest na dzisiaj siedemset pięćdziesiątych tysięcy osób. I to głównie inteligencja, młodzi ludzie, którzy resztkami sił spłacają kredyty, ale nie płacą należności bieżących względem spółdzielni czy wspólnot. W efekcie dochodzi do takich sytuacji, i to są sytuacje prawdziwe, że elektrownie wyłączają na klatkach prąd, nie działają windy. Ja osobiście też tego doświadczam, wynajmując jako senator mieszkanie.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze, ale skupmy się na...)

Tak, tak... Ale pozwolę sobie, patrzę na zegarek... Dwadzieścia minut... Jako senator mam prawo.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Ma pan prawo mówić nawet dłużej. Chciałbym jednak, żebyśmy się skupili się na sprawach dotyczących instytucji finansowych.)

Uważam, że wszystkie te sprawy są sprawami bardzo istotnymi również dla szeroko rozumianego sektora finansowego, w tym oczywiście sektora bankowego.

Następna kwestia to jest kwestia upadłości konsumencieckiej. Ponad dwa miliony rodzin jest zagrożone upadłością konsumencką, a ten system kompletnie nie funkcjonuje. Zmiany są niezbędne, ponieważ regulacje, które są zawarte w prawie upadłościowym i naprawczym, absolutnie nie przystają do sytuacji osób, które znajdują się de facto w stanie upadłości konsumenckiej i które nie mają środków na to, ażeby wszcząć takie postępowanie, spełnić te wymogi. Trzeba być bardzo bogatym, ażeby ogłosić upadłość.

Poruszona tu była kwestia restrukturyzacji zadłużeń osób fizycznych. Do mnie... Co trzeci z petentów, których przyjmuję, prosi państwa, przychodzi z problemami kredytowymi i chce, ażeby mu pomóc w restrukturyzacji zadłużenia. A przecież my takiej możliwości nie mamy... I to też jest poważne wyzwanie dla sektora bankowego czy finansowego. Jak wiemy, koszty postępowania windykacyjnego, upadłościowego, egzekucyjnego są niezmiernie istotne.

I wreszcie ostatni problem. To jest kwestia ważna zarówno dla klientów banków, jak i dla banków – problem opcji walutowych. Już zapadają orzeczenia Sądu Najwyższego niekoniecznie korzystne dla sektora bankowego. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Maciej Klima:

Panie Przewodniczący, swoje pytania kieruję do pana prezesa Krzysztofa Pietraszkiewicza.

Pierwsza kwestia. W prezentacji, którą pan przedstawił, widać wyraźnie, że kapitalizacja polskiego sektora bankowego, kapitału polskiego, w ostatnim okresie wynosi prawie 35%. Jest to zjawisko, które ma tendencję... Bodajże już od dwóch lat. W kolejnych slajdach przedstawił pan zarówno zyski, jak i, powiedzmy, aktywa. Chciałbym się zorientować, jak wyglądają aktywa sektora krajowego i tego, w którym dominuje kapitał zagraniczny. To jest... Bo w tym ujęciu, które pan przedstawił, cały sektor bankowy nie został ujęty.

Następne pytanie. Od dwudziestu lat obserwujemy wyraźny wzrost kapitalizacji naszego sektora bankowego. Kapitalizacja ma tendencję wzrostową, wzrosła kilkadziesiąt razy. Jak wygląda zaangażowanie kapitałowe polskiego sektora bankowego poza granicami kraju, szczególnie w ostatnich dwóch, trzech, czterech latach?

Pan senator zwrócił uwagę na... W pana prezentacji było wiele elementów związanych z trudnościami, z zagrożeniami, przed którymi stoi sektor bankowy. Tak się składa, że zagrożenia, które doprowadzają do kryzysu, na ogół nie są znane lub występują na tyle późno, że nie ma możliwości,

aby im przeciwdziałać. Pan senator wspomniał o opcjach walutowych. Chciałbym się dowiedzieć, ile polski sektor bankowy stracił w związku z opcjami walutowymi.

I rzecz bardzo istotna – złe kredyty. Jak to się kształtuje? Chodzi o kredyty walutowe i złotówkowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Witold Sitarz:

Moje pytanie chciałbym skierować w dwie strony: do Związku Banków Polskich i do pana ministra. Chodzi o ocenę zarówno wielkości, jak i skutków zjawiska, które widzimy na każdej ulicy w tej chwili. Mam na myśli bardzo agresywny marketing tych wszystkich parabankowych instytucji typu „chwilówka”, typu „dobra pożyczka”, „szybka pożyczka” itd. Te instytucje są różnej maści. Muszę powiedzieć, że do mojego biura przychodzą często splakani ludzie, którzy wpadli w ich sidła. I nie bardzo jest co im poradzić. W związku z tym moje pytanie jest takie: jaki jest wymiar tego zjawiska w skali kraju? Jak to się ma do detalicznej akcji pożyczkowej banków? Czy to jest jakiś zauważalny procent? Czy w ogóle ktoś to potrafi ocenić? Czy ministerstwo zamierza coś z tym zrobić, czy też to jest zjawisko, powiedziałbym, nie do ruszenia? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Panowie i Panowie Senatorowie, czy są jeszcze... Nie ma na razie.

Panie Ministrze, czy mógłby pan udzielić odpowiedzi na pytania, które zostały zadane przez panów senatorów? Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Postaram się. Jeśli chodzi o ostatnie zagadnienie... Problem tak zwanego *shadow banking*... My nie wiemy, jak duży jest ten sektor. Nie wydaje mi się jednak, żeby on... Powiedziałbym, że on ma raczej znaczenie marginalne. Został jednak dostrzeżony na poziomie Unii Europejskiej, pewne dyskusje toczą się w Komisji, ale bardzo daleko do jakichś regulacji, nie wiem, w zakresie nadzoru czy tego typu... Taka jest przynajmniej moja wiedza na ten temat w tej chwili.

Były pytania... Właściwie to były pytania do związku banków.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Tak, ale było też pytanie pana senatora Ciocha: czy dyrektywa CRD 4 obejmuje także spółdzielcze kasy oszczędnościowo kredytowe?)

No... Tak jak do tej pory to działa, ale... Szczerze mówiąc, zaraz, no jeżeli... Szczerze mówiąc, nie zastanawiałem się. Może pan dyrektor...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Może poprosilibyśmy o jakąś informację na piśmie dla komisji. Chodzi o to, jakie instytucje finansowe ewentualnie obejmowałyby ta dyrektywa, czy tylko banki, czy także inne, w tym także SKOK.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego w Ministerstwie Finansów Piotr Piłat:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli mógłbym... W tym zakresie dyrektywa CRD 4 powtarza zapisy dotychczasowych dyrektyw regulujących działalność bankową. Tutaj mamy do czynienia wyłącznie z kompleksowym ujednoczonym tekstem regulacji bankowych. Ona w odniesieniu do SKOK, które były wyłączone z dotychczasowych regulacji, to znaczy z części dotychczasowych regulacji, w tym odnoszących się do wymogu kapitałowego... One są zdefiniowane w dyrektywie jako „credit unions”. One pozostają instytucjami kredytowymi, muszą spełniać część parametrów, natomiast wymogi kapitałowe w odniesieniu do tych instytucji nie podlegają regulacji dyrektywy.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Panie Prezesie, bardzo proszę.

Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Szczegółowo na niektóre kwestie nie będę mógł odpowiedzieć. Nie wykluczam, że pan Wojciech Kwaśniak ewentualnie mógłby coś dodać... Ja powiem, o których sprawach myślę. Jeśli chodzi o program mieszkaniowy... Tak, my od kilku lat sądzimy, że w Polsce potrzebna jest zmiana w zakresie realizacji programu mieszkaniowego. On ma kapitalne znaczenie dla systemu oszczędzania, ale także dla rozwoju naszej gospodarki. I to jest wielka szansa. To jest z jednej strony budowanie skłonności do oszczędzania na cele mieszkaniowe i emerytalne, a z drugiej strony kreowanie wielu miejsc pracy. Z tym że trzeba po prostu zachować się odpowiedzialnie, aby nie doszło do jakichś działań spektakularnych w sensie nierównowagi na tym rynku. Trzeba zachować powściągliwość.

Jeśli chodzi o spłatę kredytów denominowanych... Te o największej wysokości są we frankach. Te kredyty z punktu widzenia bankowego są najlepiej obsługiwane, znacznie lepiej niż kredyty na cele mieszkaniowe udzielone w walucie krajowej. Dzieje się tak przede wszystkim z dwóch powodów. Jeden powód jest taki, że raty tych kredytów, te bieżące, najczęściej są niższe niż w walucie krajowej. Drugi powód jest taki: zgodnie z ustaleniami, jakie zostały poczynione w roku 2005 i 2006, te kredyty były kierowane do osób zamożniejszych.

Jeśli chodzi o upadłość konsumencką, to ja bym nie oceniał, że dwa miliony... Z prezentacji, którą ja przedstawiłem, nie wynika, że dwa miliony osób kwalifikują się do upadłości czy też są bankrutami. My kwalifikujemy tę grupę jako grupę trwale lub czasowo niewywiążującą się ze swoich zobowiązań. I tutaj mogłyby mieć zastosowanie różne rozwiązania, na przykład postępowanie w ramach upadłości układowej. Dzięki temu do pewnej grupy osób można wyjść z pomocą. Ja usłyszałem tutaj dwa tygodnie temu, czekamy na sprawdzenie, jak to wygląda w niektórych krajach... Aktualnie na przykład w Portugalii to dotyczy rzeszy ludzi, którzy przeszli postępowanie układowe i mają czystą kartę – mogą powoli budować swoją wiarygodność, zdolność kredytową. Wydaje mi się, że w Polsce wobec pewnej grupy można by takie rozwiązanie zastosować. Dla przykładu podam państwu taką paradoksalną sytuację: gdybyśmy w Polsce umorzyli niektórym klientom część zobowiązań, to niektóre urzędy skarbowe nakazałyby tym osobom płacić podatek od przysporzenia czy od niezapłaconych zobowiązań. To są kwestie, które wymagają pewnego wyjaśnienia.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Prezesie, chcę poinformować, koledzy senatorowie to wiedzą, że przygotowujemy specjalne posiedzenie komisji, seminarium, na temat upadłości konsumenckiej. Ono będzie w maju, w tej chwili jest przygotowywane. Będzie zatem okazja, żeby szerzej na ten temat porozmawiać. Na pewno odbędzie się to z udziałem przedstawiciela banku.)

Jeśli chodzi o opcje walutowe... Jest kilka dokumentów, na które muszę niejako skierować zainteresowanie. Pierwszy taki dokument czy nawet kilka dokumentów zostało wydane przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, który dysponuje o wiele większymi danymi. Oficjalny dokument wydał także Główny Urząd Statystyczny. Było to opracowanie pani profesor Ancyparowicz, o ile pamiętam, która bardzo wielu podmiotom, oczywiście pozabankowym, zadała pytanie dotyczące sytuacji, w jakiej się znalazły. Myślę, że to są... Jest tam wymienione kilka stanów... Jeśli chodzi o podmioty, które miały takie powiązania i operacje gospodarcze, do których się stosuje normalne instrumenty zabezpieczające itd., to one albo nie uzyskały oczekiwanych korzyści w jakiejś tam wysokości na instrumentach pochodnych, choć w niektórych przypadkach zrekompensowały to sobie w części bazowej operacji rzeczywistych... W najgorszej sytuacji znaleźli się ci klienci, którzy poszli do przysłowiowego kasyna i zagrali kilkukrotnie... Mało tego, często dezinformując banki, składając oświadczenia, że z innymi bankami nie mają żadnych relacji. Z naszego punktu widzenia... My obserwujemy kilkadziesiąt spraw, które się toczą przed sądami, one są sporne. Najistotniejszą rzeczą jest to, że w większości przypadków pomiędzy klientami a bankami zostały zawarte stosowne porozumienia o charakterze restrukturyzacyjnym w celu wyjścia z tych tarapatów. Myślę, że dopiero za jakiś czas pojawią się pogłębione badania w tym zakresie. Proszę mi wybaczyć, nie mogę zbyt głęboko w to wchodzić. Myślę jednak, że zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla banków, ta sytuacja... To jest raczej na dobrej drodze.

Jeśli chodzi o kapitalizację polskiej części sektora bankowego i zagranicznej części... Jak pokazałem, banki, które

są w większości związane z kapitałem zagranicznym, zarządzają dzisiaj blisko 65% aktywów w naszej gospodarce, podczas gdy w 2008 r. to było 72%. A więc ten udział nieco zmalał. To mniej więcej pokrywa się z udziałem polskiego kapitału w polskiej bankowości. Tu ciągle powstaje problem, czy my chcemy zastosować w Polsce jakiś system wspierania budowy rodzimego kapitału. Chciałbym podzielić się z państwem taką refleksją. To nie jest kwestia ostatnich dwudziestu czy pięćdziesięciu lat. Ze względu na wielokrotne przerywanie procesu budowy kapitału materialnego na naszych ziemiach mamy sektor bankowy w takim stanie przez ostatnie dwieście, dwieście kilkadziesiąt lat. Można tym procesem sterować i okres kryzysu mógłby sprzyjać temu, żeby budować... odbudowywać krajowe instytucje finansowe. Są mechanizmy wspierania i sterowania tym procesem dopuszczalne w krajach Unii Europejskiej. Pewne instrumenty nie mogą być nadużywane, ale mogą być używane.

Polski sektor poza krajem jest sektorem śladowo reprezentowanym. Można powiedzieć, że w grę wchodzi jedynie Ukraina, Czechy i Słowacja. W jednym przypadku jest pełne zaangażowanie kapitałowe, w pozostałych dwóch przypadkach system oddziaływy. Temat, który trzeba omówić – muszę powiedzieć, że osobiście prowadziłem rozmowy w tej sprawie w czasie wizyty komisarza Unii Europejskiej – to jest problem współdziałania banków córek. Chodzi o banki, które swoją siedzibę mają w krajach Europy Zachodniej, a banki córki są na terenie krajów Unii Europejskiej. Jest problem współdziałania tych banków córek tak, aby wspierać na przykład eksporterów i nawiązywanie kontaktów gospodarczych. Ta sprawa moim zdaniem powinna być omawiana także na poziomie Unii Europejskiej. Niektóre banki, niektóre grupy, przyjęły specjalne programy, które promują nawiązywanie kontaktów gospodarczych. Ponieważ dzisiaj mamy w Polsce około sześćdziesięciu tysięcy eksporterów, z tego około dwudziestu pięciu tysięcy istotnych, stale rozwijających się, wydaje się, że sprawa finansowania eksportu i podążania polskich instytucji finansowych... To jest kwestia, do której powinniśmy za jakiś nieodległy czas wrócić.

Jeśli chodzi o zjawisko *shadow banking*, to ja mogę tylko potwierdzić, i to już ostatnie moje zdanie, że powinniśmy unikać sytuacji, w której część klientów wchodzi w tak zwane usługi finansowe baseballowe, bo to jest po prostu ogromne niebezpieczeństwo. Wpadają w tarapaty... Mało tego, to jest ogromny obszar do nadużyć. Cieszymy się dzisiaj, że... Do Brukseli, do Komisji Europejskiej wysłaliśmy naszą opinię w sprawie projektu dyrektywy, regulacji w obszarze *shadow banking*. Myślę, że wkrótce się tego doczekamy. Generalne podejście polega na objęciu regulacjami... Myślę jednak, że niektóre praktyki na naszym rynku powinny być po prostu zakazane, bo mają znamiona działalności... no, przestępczej.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy pan przewodniczący, zwracam się do pana przewodniczącego Kwaśniaka, chciałby kilka słów komentarza...

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Ja krótko... Może powiem w ten sposób. Po pierwsze, jeśli chodzi o finansowanie mieszkalnictwa, to trzeba mieć świadomość tego, iż polski sektor bankowy z punktu widzenia dotychczasowego zaangażowania w finansowanie nieruchomości przekroczył przeciętny poziom udział takich kredytów w bilansach banków, jaki występuje w Unii Europejskiej.

Po drugie, jeśli mówimy o aspekcie regulacyjnym... On tym bardziej jest dotkliwy w kontekście pozyskania stabilnych źródeł finansowania takiej działalności. To oczywiście nie będzie obojętne dla przyszłego modelu biznesowego działalności banków w Polsce. Żeby w tym okresie przejściowym, do 2019 r., jakoś złagodzić uciążliwości związane z koniecznością dostosowania się banków do owych norm płynności długoterminowej, zamierzamy wspólnie z Ministerstwem Finansów, Narodowym Bankiem Polskim oraz innymi izbami gospodarczymi, nie tylko bankową, rozwijać w Polsce rynek instrumentów dłużnych, który w Polsce wyraźnie odbiega od przeciętnych standardów obowiązujących w innych krajach. Chcę powiedzieć, iż na początku maja odbędzie się spotkanie wszystkich uczestników tych prac w sprawie już bardzo praktycznych rozwiązań dotyczących obszaru finansowania przyszłej działalności banków w Polsce. Chcę również powiedzieć, iż kwestia dostępu do finansowania na cele mieszkaniowe dotyczy nie tylko samej działalności bankowej, ale również problemu związanego z rolą państwa we wspieraniu procesów w zakresie długoterminowego oszczędzania na cele mieszkaniowe czy też wspierania, tak jak to jest obecnie i jak było w ostatnich latach, osób, które zadłużają się na cele mieszkaniowe. W tym kontekście pojawia się kwestia ryzyka występującego w związku z finansowaniem tej działalności. W istocie jest tak, że portfel należności bankowych na finansowanie potrzeb mieszkaniowych jest znacznie lepszy niż na finansowanie innych celów. To ma przede wszystkim związek z tym, iż te kredyty, które były udzielane w ostatnich latach w Polsce, dotyczyły osób finansujących swoje podstawowe potrzeby mieszkaniowe, to znaczy takich, które brały kredyt na swoje pierwsze mieszkanie. Stąd też nawet jeśli obciążenia kredytobiorców są istotne, w dużej części dotyczy to osób zadłużonych w walucie obcej, to te osoby czynią wszystko, aby obsłużyć dany kredyt, nawet gdyby miało się to odbyć kosztem innych zadłużeń związanych z ich zobowiązaniami poza sektorem finansowym.

W ubiegłym roku zaobserwowaliśmy pewne zjawisko... Portfel kredytów na finansowanie nieruchomości jest portfelem stosunkowo młodym, bo jego historia tak naprawdę dotyczy ostatnich 5–6 lat, a w dużej części ostatnich trzech lat, i odpowiedzialnie będzie go można ocenić, biorąc pod uwagę standardy, tak naprawdę po 5–8 latach od udzielenia danego kredytu. Zaobserwowaliśmy zjawisko narastania problemów w grupie osób zadłużonych w walucie obcej. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że w zasadzie w chwili obecnej poziom ryzyka związany z należnościami nieobsługiwany w terminie jest podobny w grupie kredytów walutowych i w grupie kredytów złotych.

Podzielam również pogląd, który był tu podnoszony i który związany jest z poziomem restrykcyjności przepisów o upadłości konsumenckiej. One w Polsce rzeczywiście są wyjątkowo restrykcyjne. To nie jest obojętne z punktu widzenia przeprowadzania przez tę procedurę osób, które są, bym powiedział, strukturalnie niewypłacalne. To nie jest problem tych osób, które zostały zidentyfikowane jako osoby mające problemy z obsługą zadłużenia w ogóle. Jeśli popatrzymy na publikowane dane dotyczące tej grupy dwóch milionów dwustu tysięcy osób nadmiernie zadłużonych, to zauważymy, że przeciętny poziom zadłużenia w grupie tych osób nie jest wysoki i bardzo różnie się rozkłada w strukturze. Nie zmienia to faktu, że duża część tych osób jest w sytuacji takiej, że jeżeli albo nie ograniczy, jeśli ma taką możliwość, kosztów bieżących związanych z normalnym funkcjonowaniem po to, aby obsługiwać swoje zadłużenie, albo nie pozyska dodatkowych źródeł dochodów, to... W powiązaniu z restrykcyjnym podejściem banków, które nie będą skłonne restrukturyzować ich zadłużenia, to w praktyce będzie oznaczało, iż duża część tych osób będzie przedmiotem... Chodzi o sprzedaż przez banki, co już jest obserwowane, należności kredytowych tych osób podmiotom, które z zasady specjalizują się w windykowaniu należności, czyli wszelkiego rodzaju funduszom obrotu wierzytelnościami. To oczywiście zmniejsza poziom ryzyka w działalności bankowej i pozwala bankom koncentrować się na innej działalności, ale z punktu widzenia systemowego nie jest obojętne, iż ta grupa osób w zasadzie traci możliwość normalnej obsługi bankowej przez jakikolwiek bank. Taka osoba we wszystkich rejestrach funkcjonuje jako osoba niewiarygodna, osoba, która nie obsługiwała swoich należności. Warto powiedzieć, że liczba tych osób jest rzeczywiście relatywnie wysoka. Jeśli porównamy te dane z danymi z okresu spowolnienia gospodarczego z lat 2001–2004, czyli czasu regionalnego kryzysu rosyjskiego, który dotknął państwa Europy Środkowo-Wschodniej... Wtedy przy podobnym, a nawet wyższym, poziomie należności zagrożonych w portfelu detalicznym liczba osób identyfikowanych przez banki – pan prezes ilustrował to zresztą na podstawie na danych – wynosiła blisko pięćset czterdzieści tysięcy osób, podczas gdy dzisiaj jest czterypięciokrotnie więcej takich osób, co, mając na uwadze ten aspekt systemowy, nie jest dla systemu obojętne.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Przewodniczący, to może być... To jest liczba narastająca. To są osoby, które mają zaległości z przeszłości, co pewnie się przenosi...)

Panie Przewodniczący, to jest związane przede wszystkim z tym, iż po wejściu Polski do Unii Europejskiej koniunkturą gospodarczą, którą obserwowaliśmy przez kolejne lata zarówno po stronie konsumentów, jak i po stronie banków... Z jednej strony była większa otwartość na zadłużanie się, bo koniunktura gospodarcza, rosnące dochody, skłaniały do tego kredytobiorców. Z drugiej strony banki przewidywały przyszłość znacznie bardziej pozytywnie niż w chwili obecnej, na rynku międzynarodowym były tanie i łatwo dostępne źródła finansowania. Te dwie strategie jak gdyby stykały się w znacznie łatwiejszym stopniu niż ma to miejsce dzisiaj. Dostęp to kredytu był po prostu łatwiejszy.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Przewodniczący, myślę, że... Będziemy mieli specjalne posiedzenie poświęcone upadłości konsumenciej i tam będzie można problem zadłużania się osób indywidualnych bardzo dokładnie analizować. Nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj tę sprawę tak szczegółowo analizowali. Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu za ten głos.

(Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak: Bardzo dziękuję.)

Proszę państwa, naszymi gośćmi, tak jak już mówiłem, są także osoby z Banku Gospodarstwa Krajowego i z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Panowie, jeżeli uznalibyście, że chcecie w tym momencie powiedzieć kilka słów, to bardzo byśmy się z tego cieszyli. Możemy to także przełożyć na kolejne nasze spotkanie, posiedzenie, jeżeli... Pan prezes kiwa głową... Raczej na następnym spotkaniu, tak?

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej chwili, dzisiaj, w sprawach, o których tutaj rozmawialiśmy?

Jeżeli nie, to, proszę państwa, ja zamykam to posiedzenie, dziękując bardzo serdecznie wszystkim gościom,

którzy do nas dotarli. Dziękuję także tym, którzy nie mieli możliwości zabrania głosu, ale... Na pewno będziemy prosili o to, abyście panowie i panie przy okazji następnego posiedzenia powiedzieli kilka słów na tematy, o których tutaj wspominamy. W pierwszej kolejności chciałbym podziękować Związkowi Banków Polskich reprezentowanym przez jego władze – pana prezesa, wiceprezesa i dyrektorów, jak również Krajowemu Związkowi Banków Spółdzielczych, panu prezesowi Różyńskiemu i osobom, które mu towarzyszyły. Wszystkim państwu chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tę konferencyjną naradę, która dla nas senatorów jest bardzo ważna, bo te wszystkie informacje ułatwią nam podejmowanie decyzji przy okazji procedowania nad różnego rodzaju ustawami. Szczególnie ważne są te głosy dotyczące dyrektyw, które są przygotowywane. Dla nas ważne jest to, abyśmy te kwestie monitorowali i z należyтым wyprzedzeniem o nich mówili. Chodzi o to, żeby osoby i instytucje, których te przepisy dotyczą, nie były z dnia na dzień zaskakiwane jakimiś ustawami i rozporządzeniami.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 27)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii